№ 279 — Rocznik X.

Redaktor odpowiedzialny:
eodor Żychliński w Poznaniu.

inistracya i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Lipowa ul. No. 1.

Dziennik Poznański
odzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków
dni poświętnych.
mplarze pojedyńcze sprzedają się w ekspedycyi
po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów:)
wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. stém)

Listy
redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Czwartek, 3 grudnia 1868.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 15 fr., w Anglii 1 f. szt. w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 3 sgr., w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwacaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 35 fr., w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
Wrocławiu: Jenke & Sarnighausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu pp. vas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht benstrasse 34, — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bajoński; w Bydgoszczy: Tomasz Śniegocki; Chełmnie: Józef Chociszewski; w Czempinie: J. Ekert; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Gołańczy: H. Stan; w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Jaraczewie: Stefański; w Kcyni; Ignacy Wendziński; w Kostrzynie: Swoboda; w Krobi: Jakób yman; w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski; w Książu: J. Nieradziński; w Łabiszynie M. Kaliski; w Miłosławiu: J. Kamiński; w Mur. Goślinie: Smorowski; w Nakle: L. Wyszyński: w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie J. Priebatsch Pleszewie: L. Zboralski; w Pobiedziskach: J. K. Grocholski; w Rogoźnie: Zieliński; w Śmiglu: T. Radkiewicz; w Śremie: N. Kucharski; w Strzelnie: A. Laskowski; w Toruniu: Mazurkiewicz; w Trzemesznie: Buzalski; w Wągrowcu Zapałowski; w Witkowie: R. A. Langiewicz; we Wrześni: K. Winżewski, B. Nowakowski.

POZNAŃ, 2 grudnia.

Agitacye i intrygi rumuńskie wywołały, jak wia- mo, w całéj Europie zachodniéj tak wielkie oburzenie, książę Karol zmuszony był usunąć pana Bratiano zaprzeć się publicznie jego polityki; łamiące wszelkie awa międzynarodowe, czynne popieranie przez rząd ecki powstania na Kandyi, spowodowało W. Portę do grożenia królowi Jerzemu zerwaniem stósunków dy- omatycznych, jeżli z Aten nie poprzestaną pod okiem adz greckich wyprawiać ochotników na wspomnioną yspę; stracenie dwóch przestępców politycznych w Rzy- ie, dało pochop gabinetowi florenckiemu do wystóso- ania okólnika do Londynu, Paryża, Wiednia i Berlina, którym protestuje przeciw „prowokacyjnéj" polityce olicy Apostolskiéj; mnożące się w sposób zatrważa- cy demonstracye rozlicznych stronnictw w Hiszpanii, kłoniły rząd tymczasowy do przedsięwzięcia nader ener- icznych środków celem utrzymania w kraju porządku; reszcie znane odkrycia pana Klaczki o polityce pru- o-włoskiéj przed wojną z r. 1866, ściągnęły nań cały rad zaprzeczeń i wywodów w rozmaitych dziennikach czasopismach, ukoronowanych przez Koeln. Ztg za- utem fałszerstwa, z drugiéj strony zaś wydobyły na w z tajników dyplomatycznych gabinetu berlińskiego zmaite ciekawe komunikacye, dotyczące rzekomego po- zumienia się dworów tuileryjskiego i wiedeńskiego zeciw Prusom przed wybuchem krwawéj katastrofy Czechach. O ile w tych komunikacyach, które mają yć zapewne odpłatą pięknem za nadobne tj. za indy- krecyą pana Klaczki, mieści się prawdy, trudna nam, iewtajemniczonym w zakulisowe działania dyplomacyi, dgadnąć; przecież zasługują one na uwagę i zaznacze- ie. Przytoczyliśmy zatém wczoraj pod rubryką „Prusy" ilka ustępów z artykułu Schwäb. Merkur, dzisiaj aś podajemy czytelnikom następujący wyjątek z inspi- owanéj korespondencyi berlińskiéj do Magdeb. Ztg, której autor już nie o porozumieniu, ale wprost „konwencyi" austro-francuskiéj w ten sposób się roz- isuje:

„Na wiosnę roku 1866 rozpostarto pod nami (Prusa- ami) z wielką przebiegłością sieci, w które nas chciano złowić, by nas wtrącić w przepaść. Przez długi czas nieznaliśmy cale téj delikatnéj tkanki a nawet dziś jeszcze większa część publiczności nie rozumie jéj całkowitego ustroju i związku wewnętrznego. Wiadomém jest wprawdzie powszechnie, że Austrya, w razie pokonania nas byłaby nam zabrała Szląsk, lecz nie jest rzeczą znaną, jaką rolę Francya przy tém odgrywała. Sądzą dotąd mylnie, jakoby Francya zachować chciała korzystną dla nas neutralność, zadowolniona perspektywą, że nadejdzie chwila, w któréj potrzebować będziemy jéj pomocy i takową drogo opłacimy. Pojmowanie to jednakże jest mylne, a właśnie całkiém przeciwne zapatrywanie jest trafném. O tém faktyczném przeciwieństwie podajemy tu kilka wskazówek, lubo dotąd nie jesteśmy w możności przytoczenia pozytywnych dowodów, jakie na poparcie naszego twierdzenia już posiadamy w ręku. Jesteśmy zmuszeni tymczasowo ograniczyć się na wypowiedzeniu, że twierdzenie nasze zgadza się w głównych zarysach z tém, co znany publicysta Klaczko przytaczał nie dawno w Revue des deux Mondes z bardzo dobrych dyplomatycznych źródeł. Napoleon III, widząc zbliżającą się wojnę niemiecką, nie pozostał bynajmniéj biernym. Wystrzegał on się tylko wszelkiego kroku, któryby mógł odstraszyć Prusy od wojny i na wszystko zezwalał, o czém sądził, że Prusom odwagi dodać może. Nie przedsięwziął przeto żadnych zbrojeń i popierał przymierze prusko-włoskie. Lecz podczas kiedy Prusy sądziły, że przez to przymierze dostały pod względem wojskowym przeciwnika w środek, lub że pozyskały pośrednio neutralność Francyi, poczynił Napoleon po za plecami Prus kroki, ażeby owo przymierze włoskie, skoro tylko wypełni swą powinność jako środek do wojny nakłaniający, pod względem korzyści wojskowéj zostało zniszczone i aby Włochy wystąpiły ze współki z Prusami. W tym celu zawarł on prawdopodobnie już w maju 1866 roku konwencyą, w któréj Austrya odstąpiła mu Wenecyą pod warunkiem, że wynagrodzoną za to zostanie nabytkiem kawałka terytoryum pruskiego. Przyjął zatém Napoleon III Wenecyą, dając natomiast gabinetowi wiedeńskiemu zezwolenie na nabycie Szląska. Gdyż lubo Szląska nie wymieniono, o nim była mowa. Na drugim planie znajdował się zysk dla niego samego. W liście z dnia 11 czerwca zastrzegł sobie wyraźnie „„rozszerzenie granic swego państwa"", gdyby mapa Europy „„zmienioną być miała na wyłączną korzyść jednego z wielkich mocarstw."" Z powiększeniem Austryi w Niemczech mapa ta byłaby zmieniona. Owe skromne życzenia nabycia Palatynatu, Hesyi nadreńskiéj i Luksenburga, jakie w sierpniu za późno pod fałszywym adresem wystósował, znane już były przedtém we Wiedniu. Kraje owe byłyby doznały tego samego losu, jakiego doznały dawniéj Metz. Toul i Verdun, Alzacya i Lotaryngia. Przy większém „„zaokrągleniu Prus na Północy"" nie zapomniano także o Szlezwigu i Holsztynie. Co do pruskiego zachodniego krańca miano całkiem inne plany. Podług nas konwencya ta zawartą już została w maju, a nie, jak Klaczko twierdzi, w czerwcu, ponieważ już w maju jeden z ministrów austryackich pisał do poufnych osób: „„skrzydło nasze jest zasłonięte, ugodziliśmy się z Francyą."" Wiadomość ta nadeszła i do Berlina, a zwolennicy pokoju wyzyskiwali ją, jak mogli. Przebieg rzeczy był następujący. Zapyta się zapewne niejeden, jakim sposobem można się było w ten sposób dzielić zdobyczą, nim ofiarę ubito? W rzeczy saméj było to wielkim błędem; lecz błąd ten popełniła cała Europa a nie tylko cesarz Napoleon. Po dojrzałém rozważeniu przystąpił on do dzieła z najpewniejszą szansą pomyślnego rezultatu. Nie spuszczał się on bowiem na powszechne mniemanie, że Austrya pobije Prusy, lecz troszczył się nadto, ażeby Prus pozbawić, na pewniejszą ich zgubę, sprzymierzeńca. Prusy bez Włoch, według zdania cesarza, nie mogły się oprzeć atakowi. Jakiż potok oburzenia wylali przeciwnicy Prus, że się sprzymierzyły przeciwko „„państwu pobratymczemu"" z Włochami i tajnie z Francyą? Ileż to obietnic miał hrabia Bismarck poczynić Napoleonowi III! Rzecz się miała przeciwnie, „„państwo pobratymcze"" zostawało w tajnym związku z Francyą; pozwoliło ono sobie zapewnić Szląsk przez cesarza Francuzów i obiecało nie patrzeć na to, co się później stać miało na Zachodzie, „„celem przywrócenia równowagi."" Ku temu zaś przeobrażeniu zachodniego krańca Prus Napoleon III nie potrzebowałby był wielkiéj armii, gdyż zwycięzka Austrya musiałaby być powolną jego życzeniom. Mądry cesarz sądził, że w szlafroku i pantoflach (sic!) potrafi przeobrazić mapę Niemiec. Lecz nie udało się."

Hipolit Cegielski.

Nie nowe to spostrzeżenie, które niestety nowym stwierdziło się przykładem, że ludzi czynu i ludzi zasługi zabiera nam jednego po drugim jakoby los nienawistny, nim którykolwiek z nich dojdzie do podeszłego wieku, nim wypełnić zdoła wszystko to, co dla dobra publicznego zamierzał i chował w głębi ducha swego, nim sam mógł sobie powiedzieć; „zadanie moje skończyłem, na nic się już nie zdam krajowi!" Opuszczają nas zwykle jeszcze w pełni sił swoich, nie zdążywszy wydać wszystkich zasobów serca i rozumu na korzyść publiczną; opuszczają nas wśród powszechnego smutku i przerażenia współrodaków, wołających ze żalem: Panie, zabrałeś nam znów jednego z owych przewódzców, którzy stawali za nas, którzy byli dla nas jasnym kagańcem wśród ciemności, obojętnych budzili, zwątpiałym dodawali otuchy i pracowali za wszystkich!

To wołanie rozległo się znów po mieście naszém przedwczoraj, na wiadomość o śmierci dra Hipolita Cegielskiego; wyrwało się ono z ust wszystkich, z serc wszystkich, bez różnicy stanu i stronnictwa, bez różnicy nawet narodowości, bo, mimo najwybitniejszéj polskości całego życia, zjednały za wcześnie dla nas Zmarłemu nieposzlakowana zacność charakteru i znakomite jego zdolności powszechny szacunek niemieckich mieszkańców Poznania.

Choć nie podobna w pobieżném tylko wspomnieniu, jakiém niniejsze być musi, dać zupełnego i treści swéj godnego obrazu życia, które od początku niemal do samego końca było nieprzerwaném pasmem pracy i czynu, pracy mozolnéj i wytrwałéj, czynu pełnego błogich dla kraju owoców, sądzimy jednak, że samo wskazanie głównych dat z owego życia posłuży za oddanie czci przynależnéj pamięci Zgasłego, za przedstawienie wzoru, z którego młodsze pokolenie korzystać powinno.

Urodził się Hipolit Cegielski dnia 6 stycznia 1815 w Ławkach pod Trzemesznem z rodziców niemajętnych. Oddany wcześnie do ówczesnego trzemeszeńskiego progimnazyum, uczył się gorliwie mimo dokuczliwych nieraz niewygód, a odbywszy tamże cały kurs szkólny, roku 1830 przyjętym został do klasy czwartéj tutejszego gimnazyum katolickiego, które na św. Michał roku 1835, po złożeniu popisu dojrzałości, opuścił; aby się na uniwersytecie berlińskim poświęcić studyum filozoficznym. Koledzy jego szkólni, z których jeszcze mała garstka pozostała, poświadczą prawdę słów naszych, gdy powiemy, że od piętnastego roku życia swego, niczém od rodziców nie wspierany, pracując sam na utrzymanie swoje, jako nauczyciel domowy synów pana Jana Suchorzewskiego w Tarnowie, był Cegielski w każdéj klasie najpierwszym; odznaczającym się zarówno we wszystkich przedmiotach, szczególnie zaś dojrzałością i bogactwem myśli, wyrobieniem i wykwintnością stylu tak w polskim, jako i w łacińskim języku; pamiętamy jak nieraz profesorowie wypracowania jego głośno w klasie odczytywali, jako wzory dla współkolegów. Na uniwersytecie, uzyskawszy stypendyum rządowe, uzupełniając je własnym zarobkiem i dobroczynną pożyczką pana Suchorzewskiego, przepędził nie spełna lat cztery, a chociaż ciężka choroba zabrała mu całe półroku i osłabiła znacznie już i tak wątłe jego siły fizyczne, uzyskał z odznaczeniem tytuł doktora filozofii przez napisanie obfitującéj w głębokie myśli i trafne spostrzeżenia gramatycznéj rozprawy De Negatione i zaraz potém złożył popis rządowy na nauczyciela klas wyższych w językach starożytnych. Obok nauk filologicznych, z młodzieńczym zapałem oddawał się górującéj w ówczas na uniwersytecie berlińskim heglowskiéj filozofii, któréj nie można odmówić téj wielkiéj zasługi, że rozbudzała w młodzieży władzę myślenia, chęć zgłębiania przyczyn i pierwiastków oraz popędy idealne; wpływ jéj zostawił głębokie ślady w całym nastroju myślowym Cegielskiego aż do ostatnich czasów. Ożywiony najgorętszém przywiązaniem do wszystkiego co polskie, zwrócił już na uniwersytecie szczególną swoją uwagę tak na literaturę, jako i na gramatykę narodową; Kochanowskim, Mickiewiczem i Krasińskim zajmował się przedewszystkiém i napisał o nich kilka rozpraw, ogłoszonych w ówczesnych pismach literackich, między któremi obszerna rozprawa O wartości poetycznéj Jana Kochanowskiego, umieszczona w Przyjacielu Ludu, znalazła powszechne uznanie i należy dotychczas jeszcze do najlepszych estetycznych ocenień lirycznych płodów czarnoleskiego poety. Do badań na polu gramatyki pol-

---

Ze Świata.

XIX.

Świat uczony nadzwyczaj został uradowanym z niespodzianego odkrycia wielkiéj ilości zupełnie dotąd nieznanych pism i listów nieśmiertelnego Pascala. Pan Chasles, za którego pośrednictwem z tajemniczéj kopalni coraz nowe dobywano skarby, był przejęty ważnością tego wykopaliska... Miarkujcie sami, listy Pascal'a do młodego Newtona i do starego Galileusza... Oprócz tego mnóstwo innych Pascalianów... których źródło zdawało się niewyczerpane.. W pierwszéj chwili zdumienie było nadzwyczajnie! Pascal więc, ów nieśmiertelny geniusz, podał pierwszy Newtonowi ideę prawa ciążenia... Co za sława dla Francyi! — Już się akademie miały zacząć unosić nad temi wielkiemi odkryciami pana Chasles, gdy — z Anglii naprzód dał się słyszeć głos sceptyczny, podający cały zbiór w wątpliwość.

W istocie Newton, do którego Pascal miał list ów wystósować, naówczas był młodem chłopięciem, wcale jeszcze nie myślącém o żadném prawie, oprócz prawa swobodnego biegania po za szkołą, a list Galileusza do Pascala, w którym się on uskarza na osłabienie wzroku, przypadał na lata, gdy starzec był najzupełniéj już ociemniałym...

P. Faugères wydawca myśli i dzieł Pascala, który pracował wiele nad jego rękopismami, pierwszy pono dostrzegł fałszerstwa i wykazał je zwycięzko. Nie ma wyrazów na skarcenie takiego niegodziwego świętokradztwa; na to targanie się na przeszłość, która bardziéj niż cokolwiekbądź nietykalną, świętą, pozostać powinna. Jest ona spuścizną ludzkości i narodów najdroższą. Jeżli karzą więzieniem za podrabianie biletów bankowych, należałoby stokroć srożéj ścigać zbrodniarzy, którzy śmią podrabiać zabytki przeszłości, — własność ogółu.. mienie ducha ludzkiego. Nie pierwszy to przykład podobnego zuchwalstwa we Francyi, przypomnijmy niedawną jeszcze historyą listów Maryi Antoanetty, wydanych przez pana Feuillet de Conches, którym dowiedziono najdobitniéj podrobienie przez porównanie ich z oryginalnemi z téjże epoki, ogłoszonemi w Wiedniu. Silne podejrzenie ciążyło nawet na dostojniku cesarstwa panu Feuillet, że w téj sprawie nie zupełnie był czystym.. Któż wie? czy wielkiéj sympatyi cesarzowéj Eugenii dla królowéj Antoanety nie chciał w ten sposób usłużny dworak dogodzić?

Co do pism Pascal'a, pan Faugères bardzo przekonywająco wykazuje, iż zręcznie dosyć zostały naśladowane przez wyuczenie się pisma epoce właściwego, ale nie — człowiekowi. Prawdziwy charakter Pascal'a jest inny, rzecz zaś samą brano z dzienników, broszur i bezimiennych dzieł tego czasu. Zdaje się, że już więcéj o téj sprawie nie posłyszymy, co daj Boże. Amatorstwo autografów, wysokie ceny, płacone za nie, pobudziły przemysłowców nowego rodzaju do tych robót zbrodniczych, które wszakże tylko łatwowiernych, jak pan Chasles, unieść potrafiły. Ale na pierwszy rzut oka któż się nawet spodziać może podobnéj falsyfikacyi? Tymczasem dowiedzioną jest rzeczą, iż we Francyi wszystko, co płaci, to się podrabia, obrazy starożytności, posągi, monety, nawet przedpotopowe krzemienne siekiery i dłuta.. Na wystawie 1867 roku były niektóre rysunki na kościach i łupku z epoki przedpotopowéj, w których biegły znawca charakterów rysunku, tak dobrze dających się oznaczyć jak pismo — mógł był prawie namacalnie pokazać fałsz. Nikt jednak nie protestował, kości te przeszły jako pomniki do badań i rozpraw i na tém się skończyło. Niemniéj poprzysiądz można, że jeżli przedpotopowy człowiek rysował reny i mamuty, to je wcale w inny, odpowiedni stanowi kultury sposób nakreślać musiał. Rysunek jak pismo ma swą datę i styl właściwy, ale o tém mało kto myślał, i nie wielu pracowało, może nawet nie zastanowiono się wcale.

Dziś i na naszych własnych starożytnościach niejednokrotnie sparzeni.. powinniśmy ściśléj krytyce poddawać każdy nowo zjawiający się zabytek.

Owocem takiéj ściśléj, drobnostkowéj,, nieubłaganéj ale na silnych podstawach głębokich filozoficznych studyów i nauki gruntownéj opartéj krytyki — jest świeżo wydane dzieło dra Alfreda Brandowskiego, profesora filozofii klasycznéj przy uniwersytecie Jagiellońskim — o pomysłach lechickich Augusta Bielowskiego. Gdyby u nas, przy dzisiejszém zastygnięciu i obojętności cośkolwiek wrażenie uczynić mogło, dzieło to wywołaćby je powinno. Jest ono dla nas niezmiernéj wagi, gdyż wydawca monumentów, który jako człowiek i jako uczony opanowany ideą swą — mógł pobłądzić — używa u nas zasłużonéj wziętości i w wielu razach odkrycia jego jako ostatnie słowo krytyki historycznéj uważaném było a nierozważnie braném za niezbity pomnik. W chwili gdy Towarzystwo naukowe krakowskie w pomoc przyjść miało wydaniu drugiego tych monumentów tomu, wystąpił z obowiązku sumienia dr. Brandowski z tą pracą, któréj się poświęcił, wykazując, iż znaczna część odkryć p. A. Bielowskiego była owocem poetycznéj wyobraźni znakomitego tłómacza czeskiéj epopei.

Dr. Brandowski bierze po jednemu odkrycia ułamków jakoby zawartych w kronikach naszych z zaginionych w Europie pism starożytnych pisarzy rzymskich szczególniéj i niezbicie dowodzi, iż one do znanych epitomatorów należały, lub do źródeł wcale nie zaginionych.. Brak tylko filozoficznéj krytyki na to zapatrywanie się mógł wpłynąć a niebezpieczna w historyku fantazya zrodziła przypuszczenia, które na żaden sposób utrzymać się nie mogą. Nie w miejscu byłoby tu szczegóły przytaczać — przeczytanie uważne rozprawy dra Brandowskiego każe naukę jego podziwiać i ubolewać zarazem, iż tak znakomity pracownik jak Bielowski mógł uledz złudzeniu więcéj niż śmiałemu; puszczając się w coraz śmielsze przypuszczenia, niekiedy na niczém oprócz wyobraźni żywéj nie oparte. Rozprawa to nauczająca, a spór, jakkolwiek przykry, był obowiązkowym, przychodzi w porę, każdego zajmującego się nauką dziejów żywo zajmować będzie. Bardzo słusznie pracę tę wyczerpującą, pełną szczegółów z niesłychaną troskliwością zebranych, odbito osobno z Roczników Towarzystwa, które jeszcze są mniéj znane światu i mniéj rozpowszechnione niż Roczniki Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego. Oprócz wymienionéj krytyki wydał profesor Brandowski użyteczną rozprawę o budowaniu łacińskiego wiersza.. Ostatni pewnie z poetów polskich Mickiewicz był w stanie napisać po łacinie odę na wzięcie Bomarsundu.. z nowego pokolenia ledwie znajdziemy literatów słabo rozumiejących ten język, a wcale do użycia go niezdolnych. A jednak dla literata polskiego, dla uczonego, historyka, prawnika.. powiedziałbym (ale się roześmiejecie) dla każdego przyzwoitego człowieka.. naszéj narodowości, nieznajomość języka tego i literatury, na ktoréj się nasze wychowały — jest kalectwem.

Do nowości literackich, których w tych czasach dosyć przybyło, należy wydane we Lwowie studyum Karóla Widmanne o Józefie Korzeniowskim. Drukował je Dziennik literacki Łozińskiego, a książka jest tylko odbitką. Talent pisarza nie potrzebuje już uznania, należy on do najszczęśliwiéj udarowanych lwowskich pracowników, których liczba nie jest niestety zbyt wielką. Studyum to samą swą myślą już na uwagę zasługuje, gdyż jeżli gdzie, to w Galicyi, poniewieranie i lekceważenie najświetniejszych imion naszéj literatury przeszło już było niemal w obyczaj. Nikt nie odejmuje młodzieży prawa do sądu i krytyki, przecież gdy się one odnoszą do ludzi mających w piśmiennictwie niezaprzeczoną powagę i zasługę, pierwszy lepszy student nie powinienby rzucać się zuchwale i w sposób nieprzyzwoity a zawsze śmieszną zarozumiałość dziecinną zdradzający, na tych, na których dziełach sylabizować się uczył.

Nic nie znamionuje wyraziściéj upadku, jak zaparcie przez naród wiernych sług narodowéj idei. Krytyka najostrzejsza mogłaby być połączona z należytém poszanowaniem. Szczepić w młodzieży i pokoleniach dorastających wzgardę dla trudu przeszłości i ludzi zasługi, jest to osłabiać i targać węzły tradycyi, które postęp zapewniają. Jeden tylko Dziennik literacki w krytyce umiał być umiarkowanym, przyzwoitym i powagę swą utrzymując, po nadwerężenie cudzéj nie sięgał, umiejąc ją sam sobie wyrobić.

Studyum Widmanna, chociaż autorowi brakło doń szczegółów wielu, których rodzina byłaby mu chętnie zapewne udzieliła, jest bardzo zajmujące, wykonane starannie, bezstronne.. i po raz pierwszy daje zbiorową ideę pracy zasłużonego pisarza, który do ostatniéj chwili.. już nie wstając z krzesła, już na pozór zamarły i bezsilny.. jeszcze się dla poezyi, dla sztuki umiał odżywić i.. prawdziwie cudownie.. po kilkaset wierszy mówił z pamięci.. gdy w innych razach na kilka słów obojętnych ciężko mu się zdobyć było.

Była w tych czasach mowa o wydaniu całkowitém dzieł po śp. Korzeniowskim, o które starała się rodzina, a nad którego niedostatkiem słusznie ubolewa p. Widmann, ale w téj chwili trudno nam o wszystko. Byleby te słowa monografii nie wywołały jakiego rozbójnika, któryby przedruk.. podjął bez niczyjego zezwolenia.. W pozostałościach po Korzeniowskim są rzeczy nieznane lub tylko cząstkowo znane, jak Bitwa pod Mozgawą, Pelopidowie itp,, od których może rodzina począćby powinna, jeżli już całego zbioru dłużéj oczekiwać mamy. Uwagi, któremi autor poprzedza swoje studyum, godne są powtórzenia.

„Z pewną obawą o przyszłość naszéj literatury spostrzegałem nieraz brak krytyki rzeczywistéj, głębokiéj, umiejętnéj, krytyki, jako potęgi literackiéj, w któréj od czasu do czasu pewne potężne umysły osięgają berło, wyniósłszy się przez zdolność i zasługę z pomiędzy tłumu samozwańców i partyzantów krytykarskich na rzeczywistych władzców."

Daléj przytoczywszy szereg imion, dodaje autor: „Nie mogliśmy mieć takich władzców, nie mając należycie przysposobionéj dziedziny, na któréjby mogli swoją władzę wywierać. Krytyka nie może powstać tam, gdzie się wszystko ogranicza na ocenieniu pojedyńczych dzieł, w najlepszym razie na rozprawie o dziełkach jakiego autora albo tenskiéj, mianowicie etymologii okazywał nie zwykłe uzdolnienie i aby gruntowniéj w późniejszém życiu w tym przedmiocie pracować, obeznał się na uniwersytecie z początkami języka sanskryckiego. Roku 1839 rozpoczął swój zawód nauczycielski przy gimnazyum Maryi Magdaleny, gdzie, ukończywszy rok próby, jako nauczyciel pomocniczy, w końcu jako nauczyciel etatowy w średnich i wyższych klasach uczył języków starożytnych i języka polskiego. Liczni jeszcze uczniowie jego wiedzą, z jaką gorliwością i powagą i z jak niezwykłym skutkiem wypełniał ciężkie obowiąski swoje, z uszczerbkiem nawet dla słabego zdrowia; zachowali oni dotychczas wdzięczną pamięć jego nauki i przyznają, iż nie łatwoby było wskazać zdolniejszego nauczyciela. Nie przestawał jednak Cegielski na wyłącznéj pracy szkólnéj; była ona dla niego podnietą do naukowych zatrudnień dla dobra szkólnictwa polskiego, wydał bowiem w ówczas dwa dzieła: Gramatykę grecką, pierwszą gruntowną pracę tego rodzaju w języku polskim, która była u nas w używaniu, dopóki języka polskiego z klas średnich nie wygnano, w Królestwie zaś i częściowo w Galicyi, aż do ostatnich czasów, jako téż Naukę poezyi, która tak ze względu na część teoretyczną, wyświecającą zasady i rodzaje sztuki rymotwórczéj, jako téż na część praktyczną, zawierającą wyborny zbiór najcelniejszych okazów poezyi polskiéj, jest ze wszech miar dziełem wzorowém, zaprowadzoném we wszystkich niemal szkołach, w których uczą języka polskiego, a któréj czwarte wydanie miało wyjść niebawem.

Wypadki roku 1846 przerzuciły nagle i niespodzianie Cegielskiego na całkiém inne pole działania. Chociaż, tak z powodu urzędowego stanowiska, jako téż z przekonania i dążności swoich, wszedłszy wkrótce po powrocie z uniwersytetu w ścisłe stósunki z Karólem Marcinkowskim i hr. Maciejem Mielżyńskim i podzielając całkiém ich sposób zapatrywania się na potrzeby narodowe, nie brał żadnego udziału w czynnościach, które owe wypadki poprzedziły, doznał jednakże niefortunnego ich skutku. Nie chcąc bowiem wykonać rozkazu przełożonéj władzy, zmuszającego nauczycieli do poszukiwania broni w mieszkaniach uczniów i doniesienia policyi o skutku poszukiwań, został z trzema innymi kolegami drogą dyscyplinarnego procesu oddalonym od zakładu i za niezdolnego do piastowania publicznych urzędów uznanym. Będąc już wówczas mężem i ojcem rodziny, nie poddał się ani na chwilę zwątpieniu, a widząc urzędowe zawody przed sobą zamknięte, czysto literackie zaś nie dające u nas nieszczęściem żadnéj rękojmi pewnego utrzymania, zaniechał, choć z głębokim żalem, naukowe zatrudnienia, którym z takim zapałem najpiękniejsze lata młodości poświęcał, a przerzucił się na pole praktyczne, kupieckie, zupełnie obce, o którém nigdy przedtém, nawet we śnie nie marzył. Po półrocznéj usilnéj pracy w handlu Ravenego w Berlinie, wrócił do Poznania i założył w Bazarze handel żelaza. Kapitału własnego miał tylko dwa tysiące talarów, ale znany już charakter jego i wykształcenie jednały mu powszechny szacunek i zaufanie; taż sama bystrość i wytrawność umysłu, która go odznaczała w zawodzie naukowym, była wraz z nieposzlakowaną rzetelnością najsilniejszą dźwignią jego czynności handlowych, tak iż w krótce handel ze skromnych początków wzrósł do znacznych rozmiarów.

Rok 1848 wyrywając ludy z uśpienia, rozbudzając najpiękniejsze, niestety zwodnicze, w kraju naszym nadzieje, zwrócił Cegielskiego od zatrudnień wyłącznie przemysłowych na pole polityki i pracy obywatelskiéj. Skorzystał on natychmiast z ogłoszonéj wolności prasy i założył Gazetę Polską, pierwszy wolny organ polski w naszéj prowincyi. Przez cały czas trwania tego dziennika, aż do jego zniesienia przez władze rządowe, od Wielkiéj Nocy 1848 aż do św. Jana 1850 był, z przerwą półroczną, głównym jego redaktorem i napisał większą część jego codziennych artykułów wstępnych, w których, ze znakomitą biegłością pióra i znajomością rzeczy, już to wyjaśniał kwestye polityki bieżącéj, już téż z odwagą i rozwagą bronił sprawy narodowéj, rozbierał prawa nasze i krzywdy i oceniał środki działania. Obrany zaufaniem współobywateli posłem na sejm berliński, czas tylko krótki mógł w izbie zasiadać dla stósunków handlu, który z powrotem czasów spokojniejszych rozszerzał się coraz bardziéj. Związki ścisłe z obywatelami wiejskimi, które właściwość handlu za sobą pociągnęła, spowodowały Cegielskiego do sprowadzania machin rólniczych z zagranicy, a w krótce do założenia małego warsztatu w którym najpotrzebniejsze narzędzia wyrabiał. Warsztat ten malcńki, pod umiejętném i zabiegłém jego kierownictwem, przeniósł się wzrastając z Butelskiéj ulicy na Kozią, a wreszcie roku 1859 przeniósł się na plac obszerny naprzeciwko kościoła Karmelitów i przybrał w przeciągu lat kilku rozmiary zakładu, który może się równać z fabrykami w pierwszych europejskich miastach, wyrabiającego machiny parowe i największe roboty w zawodzie technicznéj inżynieryi, zatrudniającego obecnie przeszło trzystu piędziesięciu rzemieślników i robotników i dającego utrzymanie tyluż niemal rodzinom. Jest to najznaczniejsze przedsięwzięcie przemysłowe w prowincyi naszéj, o którego porządku i wrorowéj organizacyi każdy przekonać się może, a który da Bóg, przeżyje swego założyciela i twórcę, bo Cegielski nie tylko posiadał sam rzadki zmysł ładu i organizacyi, ale i ludzi zdolnych i uczciwych w swych przedsięwzięciach znaleść, użyć i słusznie wynagrodzić umiał. Wszakże ani te rozległe zajęcia przemysłowe i handlowe, ani téż klęski familijne, które mu wydarły małego synka a w roku 1859 ukochaną żonę, choć nadwątliły znacznie siły jego fizyczne, nie potrafiły złamać sprężystości jego ducha i sprowadzić go z drogi działania obywatelskiego, a nawet oderwać od zatrudnień naukowych. Ponieważ, po zniesieniu Gońca polskiego przez władze rządowe, żywioł polski w naszéj prowincyi nie miał samodzielnego i odpowiedniego potrzebom swoim organu, przeto uznając konieczność takowego, założył Cegielski na Nowy rok 1859 Dziennik Poznański, którego właścicielem i kierownikiem był aż do końca roku *1863*, zasilając go częstokróć swemi artykułami. Wybrany wkrótce po śmierci Karóla Marcinkowskiego do Dyrekcyi Towarzystwa Naukowéj Pomocy był z początku jako członek, a większą część lat jako wiceprezes główną jego podporą. Najcięższa w owém Towarzystwie przypadła mu praca, albowiem wzrastający z każdym rokiem referat stypendyów uniwersyteckich, pisanie wstępnych wywodów do każdorocznych sprawozdań i występowanie w imieniu Dyrekcyi na walnych zebraniach. Będąc wielbicielem i naśladowcą Marcinkowskiego, potrafił godnie skreślić życie jego i ocenić zasługi w pięknéj i długiéj mowie, którą miał na obchodzie dwódziestopięcioletniéj rocznicy tegoż Towarzystwa, a która później drukiem ogłoszona, zachowa potomności pamięć nieodżałowanego męża. Ze śmiercią Cegielskiego traci Towarzystwo Naukowéj Pomocy swego i najbieglejszego i najwytrwalszego pracownika. Przez lat kilka wybierany przez współobywateli do rady miejskiéj poznańskiéj, chociaż zawsze występował w obronie interesów polskich i nieraz z rzadką bezwzględnością i śmiałością, uskarbił sobie tak dalece uznanie i szacunek obywateli niemieckich, iż wyznaczony przez nich na członka Curatorium Szkoły Realnéj, przyczynił się niemało do założenia i organizacyi téj szkoły, a głównie do tego, co w niéj na korzyść narodowości polskiéj uczyniono. Spowodowany stósunkami swéj fabryki do bliższego zapoznania się z naturą i szczegółami gospodarstwa wiejskiego, do którego wzniesienia i ulepszenia przez rozpowszechnianie swoich wyrobów znacznie się przyczynił, wydał Cegielski pierwsze w języku polskim dokładne i umiejętne Opisy i katalogi illustrowane machin rólniczych, które są nader ważnym przyczynkiem do naszych dzieł agronomicznych. Dla tego téż obywatele wiejscy, uznając jego zasługi na tém polu, przed dwoma laty wyborem niemal jednogłośnym wynieśli go na zaszczytne stanowisko Naczelnego przewodniczącego Centralnego Towarzystwa agronomicznego dla W. Księstwa Poznańskiego. Niechaj tu poświadczą członkowie tegoż Towarzystwa, jak zbawienne w niém było działanie Cegielskiego, jak starał się wszelkiemi środkami udoskonalić organizacyą jego, wzbudzić w niém korzystną i sprężystą pracę, skupiać jego czynności i kierować ku istotnym i rzetelnym skutkom. Ale siły jego nadto wytężone i rozrywane, nie były w stanie wydołać tak rozlicznym zadaniom; czując to, miał silne postanowienie złożyć na najbliższém walném zebraniu powierzoną sobie godność, pozostawiając po sobie piękną i trwałą pamiątkę, to jest Szkołę agronomiczną, pierwszą w naszéj prowincyi, do któréj już wszystko był przygotował.

Wspomnijmy wreszcie jeszcze o kilkudziesięciu medalach honorowych, które na rozmaitych wystawach europejskich, od Petersburga do Paryża za wzorowe wyroby swéj fabryki uzyskał; o cnotach jego i zasługach, o téj prawdzie i rzetelności w mowie i postępowaniu, i głębokiéj odrazie do wszystkiego, co tchnęło fałszem lub dwuznacznością; o téj jasności i przenikliwości w pojmowaniu słów i czynów cudzych, o téj wymowie łatwéj, potoczystéj, logicznéj i dobitnéj; o szczerości i serdeczności w przyjacielskich stósunkach, o stateczném wytrwaniu na środkowéj drodze w wyobrażeniach i sprawach politycznych, religijnych i społecznych z unikaniem wszelkich fałszywych lub złych ostateczności; o stanowczości i szybkości w działaniu i wykonywaniu powziętych zamiarów i uznanéj konieczności; o hojnych datkach na wszelkie potrzeby publiczne, o działaniu jego dla Domu sierot i licznych dobrodziejstwach, które świadczył w cichości; o domu jego gościnnym, który był niejako ogniskiem towarzystwa polskiego w mieście naszém, o rozgałęzionych po całym kraju stósunkach; o téj niespożytéj czynności we wszystkich kierunkach, za pomocą któréj znajdował jeszcze czas nietylko do zajmowania się ciągłego literaturą ojczystą i zagraniczną, lecz do występowania publicznego w sporach naukowych, jak to świadczą dziełka jego o Słowie polskiém i ostatnie tyczące się nowéj Pisowni polskiéj, — a zaledwie będziem mogli dać słabe wyobrażenie o tém życiu pełném pracy, zacności i patryo To téż nie było w ostatnich kilku latach prawie okazyi publicznéj, żadnego wydarzen któremby Cegielski nie był tłómaczem, r zentantem, lub jednym z reprezentantów m uczuć narodowości polskiéj w W. Księstwie; znawano mu ten zaszczyt powszechnie, sza osobistość, która zasługą skromną, ale rzet trwałą dobiła się jednego z najpierwszych stan między nami. Nie dziw więc, że wiadomość go śmierci powszechne w całéj prowincyi wiła przerażenie, i że każdy z współziomk czcią wspominać będzie jego nazwisko.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył dyrektorowi gimnazyum kolońskiego w nie, profesorowi dr. August nadać order orła czerwonego klasy na pętlicy.

Korespondencye Dziennika Po

Warszawa, 30 listopada.

a. Kilka bagatelek składa się zwykle na zło niektórych korespondencyi do dzienników niemie nie chcieliśmy ich w tym względzie naśladować, lecz kolwiek dziś jeszcze nie mamy nic do zaznac coby na szczególną zasługiwało uwagę, jednak wiadomostek tu zamieszczonych ma pewien intere czytelników. A najprzód zawiadomimy ich, że ulu artystka pani Modrzejewska zostaje w Warszawie cały rok przyszły. Wyjeżdża do Krakowa na kilka sięcy i powróci do nas jako stale zaangażowana akt W kontrakcie zapewniła dyrekcya teatrów znako artystce 12,000 złp. rocznie, prócz 33 rs. za każde stąpienie; wystąpień tych będzie najmniéj siedem sięcznie; sezon trwa 8 miesięcy. Benefis co rok, warunek kontraktu, urlop na miesięcy cztery. P tego prawdziwą wdzięczność winniśmy pani Modrze skiéj, iż zastrzegła sobie wprowadzanie co rok now sześciu dramatów lub tragedyi do swego reperto Niezmordowana praca artystki, która codziennie wy puje na koncertach lub w teatrze, zyskału potężne u nie w dwóch ostatnich reprezentacyach Narcyza (Br vogla); grzmot oklasków był tak nieustającym, że dze policyjne uważały za stósowne wezwać górne s teatralne do pewnego pomiarkowania. Między in wezwano studentów, aby się wstrzymali od zbyt oznak zadowolenia lub niezadowolenia. Zostawiamy sąd o tém, o ile podobne rozporządzenie jest zgo z interesem artystów i saméj dyrekcyi teatralnéj, k będzie pozbawiona sposobności dokładnego pozna która mianowicie z osób występujących jest najsympa czniéj widzianą przez publiczność teatralną. Świe gra pani Modrzejewskiéj w roli margrabiny de Pom dour — zostawi trwałe wrażenie w publiczności teat néj. Równie deklamacya jéj na koncertach świetnie stała uznaną. Jeszcze raz dziękując pani Modrzeje skiéj za szczęśliwą myśl odwiedzenia Warszawy, wy żamy życzenia jak najrychlejszego powrotu jéj z K kowa.

Warszawa skromniéj jak Paryż, ale równie ze sm tkiem serdecznym obchodziła żałobny wypadek śmie Rossiniego. Przedstawienie w teatrze, dane dla ucze nia jego pamięci, zgromadziło tłumnie publiczność prz jętą czcią dla wielkiego maestro. Uwieńczono biust je i wykonano kilka ustępów ze Stabat mater i Cyr lika Sewilskiego, W sobotę zaś odbyło się nab żeństwo żałobne bardzo uroczyście w kościele katedr nym śgo Jana. Uczniowie instytutu muzycznego wyk nali kilka utworów zmarłego kompozytora.

W paszportach zagranicznych opuszczają obec tytuł „króla polskiego." O ile nam wiadomo, to skr cenie intytulacyi panującego nie jest zgodne z prawe zasadniczém cesarstwa. Najkrótsza intytulacya, ja prawo dozwala przy aktach wydawanych w imieniu p nującego, powinna być: My Aleksander II., cesarz wsze Rosyi, król polski etc. etc. etc. Trzy etc. nawet są k nieczne. Cokolwiek mniéj skrócona intytulacya zawie także: wielki książę finlandzki. Na opuszczenie tytu

---

dencyjnéj, lub na obrazkach krytyczno-literackich nie mniéj tendencyjnych, a oprócz tego pisanych bez pewnych stałych podstaw umiejętnych, tylko wedle afektu osobistego przeciwko autorowi lub na jego korzyść, jak to nieraz L. Siemieński zwykł czynić.

„Dla krytyki trzeba materyału nietylko literackiego ale i psychologicznego; trzeba nietylko dzieła autora rozpatrzyć, ale przypatrzyć się jego osobie, jego życiu umysłowemu a nawet okolicznościom zewnętrznym, aby go ocenić należycie. Toż Francuzi, Niemcy, Anglicy śledzą swoich znakomitych pisarzy w najmniejszym nieledwie ruchu. Ileż to naczytaliśmy się drobiazgowych obrazków z życia pisarzy francuskich, jak Balzac w aksamitnym szlafroku swoje kwiaty pielęgnował, jak Dumas do każdéj nowéj powieści lub dramatu dekorował sobie pomieszkanie stósownie, jak tracił pieniądze, jak Eugeniusz Sue w glansowanych rękawiczkach pisał swoje powieści. Wiktor Hugo sprzeniewierzał się żonie i kochankom, Lamartine z Angiikami ucztując powtarzał po sto razy historyą swoją polityczną itd. Ileż to opisów o domowém pożyciu Bulwera, Byrona, Dickensa itp. naczytaliśmy się: albo o tém, jak Szyller pijał czekoladę z szampanem, jak mu praczki przeszkadzały swoją wrzawą w pisaniu Don Carlosa, jak Goethe z dnia na dzień żył i tysiące innych rysów, anegdot, wspomnień najdrobniejszych o pośledniejszych nawet pisarzach.... Czy my posiadamy co podobnego ze spuścizny naszych? Oprócz bardzo sumiennéj i cennéj pracy Małeckiego o Słowackim, oprócz niektórych zabytków i wspomnień po Mickiewiczu, Krasińskim, Mochnackim, jakież posiadamy zasoby malujące nam żywoty naszych znakomitych pisarzy? — żadnych."

Jest to tak dalece prawdą, co pisze pan Karól Widmann, że my w tém więcéj niż przypadek widzimy, prawie symptom smutny zobojętnienia na jedyny skarb nasz — literaturę; bo odłączyć jéj od ludzi, co są z nią spojeni węzłem nierozerwanym, nie podobna.

Jedną z postaci może najwybitniejszych końca XVIII wieku jest niezaprzeczenie Krasicki — o nikim mniéj nie wiemy.. nikogo milczenie uroczystsze i większa cisza grobowa nie otacza. Ani korespondencyi, ani szczegółów z życia, nic, coby wydatniéj charakter człowieka tak wielkiego wpływu i pracy oznaczyć nam mogło. Nie wiele więcéj wiemy o Trembeckim, o którym pan Lucyan Siemieński wie to, co wszyscy już dawno powtarzali.. o Naruszewiczu, którego historyczne teki ocalały, ale osobiste papiery gdzieś w Janowie czy nie wiem już gdzie zaginęły. Jakże potém odtworzyć fizyognomią człowieka i pisarza, gdy wszystkie rysy, co ją składały, zatarły się bezpowrotnie? Co się stało z papierami po Kaźmierzu Brodzińskim? Pytań tych postawić byśmy mogli bez końca.

Dla tego w historyi naszéj literatury, aż do najnowszych powtarza się starta effigies jakaś bez charakteru, bez indywidualnych cech, bez życia.

Dzięki panu Małeckiemu mamy całego Juliusza Słowackiego, — Mickiewicza nam braknie, z poszanowania zbytniego otoczono go milczeniem grobowém, toż samo o Zygmuncie Krasińskim powiedzieć można, człowieku, nad którym studyum byłoby najwyższego zajęcia, choćby nawet trochę ludzi podrażnić miało. Powiadają dziś — zawcześnie, ale w tych rzeczach co się nie zrobi zawcześnie, to się zawsze robi — zapóźno.. gdy już niepodobna wskrzesić co z żywemi wspomnieniami uleciało.

Obojętność ta na nasze mienie narodowe.. przypomina Egipt, w którym potomkowie tych, co stawiali pyramidy i rzeźbili hieroglify — mówię o przodkach — jako o duchach, o których — nic nie wiedzą. Jeszcześmy do tego nie doszli ale do tego najwyraźniéj dążymy.

Bojemy się w wielu rzeczach rozgłosu, takżeśmy milczeniu na ofiarę, gotowi poświęcić cienie naszych wielkich mężów.. Za lat sto będą to obce nam postacie, nad któremi jaki uczony Niemiec, jak Roepell nad pierwszemi wiekami historyi — pisać będzie pogrobowe studya.

Praca p. Widmanna o Józefie Korzeniowskim, acz pozbawiona wielu szczegółów zajmujących, ocenia wszystkie jego niemal dzieła z tém poszanowaniem a zarazem bezstronnością, na jaką zasługiwały. Zachęcamy do czytania i radzibyśmy, aby się wyczerpała co rychléj i nastręczyła Widmannowi sposobność rozszerzenia jéj i uzupełnienia. — Wspomnieliśmy o komedyjce „Amerykanie" nieznanego autora, przeznaczonéj dla Towarzystw rzemieślniczych w W. Ks. Poznańskiém i Prusach Zachodnich; p. T. Śniegocki, księgarz w Bydgoszczy, czynny i przedsiębiorczy wydawca, wydał teraz drugą podobną, zapewne tegoż samego pisarza komedyjkę z Przedmieścia ze śpiewami pod tytułem „Oryl." Talent, z jakim autor w pierwszéj malował lud, umiejętne zapożyczenie jego języka, trafny obraz obyczajów i tu się powtarzają. Komedyjka osnuta z prostotą dla ludowego teatru (w tych rozmiarach) konieczną. Treść powszednia, ale ubarwiona wybornie.

Pani Krupkowa Karczmarka na przedmieściu Winnicy, w Toruniu, ma ładną córeczkę Joasię, Kochał się w niéj i był przez nią kochanym niejaki Franek, rotman, syn starego przewoźnika Bartłomieja. Ale poszedł w r. 1864, poczciwém sercem polskiém wiedziony, na wojaczkę i — jak w wodę wpadł. Tymczasem Dreksa, majster szewiecki z Mokrego, stara się o Joasię. Pomagają mu w tém szczególniéj Kop karczmarz a współzawodnik i sąsiad o miedzę pani Krupkowéj, któryby jéj dom bardzo sobie nabyć życzył, matka coby córkę za mąż zawczasu wydać chciała i — niejaki Falbiś majster szewski, opiekun Joasi, który na głównym względzie ma piwo, któreby pił na weselisku.. Kop dopuszcza się nawet szalbierstwa, rozgłaszając, że Franek na którego wierna dziewczyna oczekuje zawsze — nie żyje, bo go Moskale gdzieś uśmiercili schwyciwszy. Tymczasém, w sam dzień imienin Joasi, gdy Dreksa przybywa z powinszowaniem, ciasteczkami i naglącą prośbą o rączkę panny, nadpływają i Oryle... a z nimi żyw i zdrów Franek, który się poznać daje.. Szewcy ratują się jak mogą, ale stary Bartłomiéj poznaje syna, wydaje się szalbierstwo Kopa i komedyjka kończy się jak najszczęśliwiéj w świecie oddaniem ręki panny Joanny bohaterskiemu Frankowi.

Doskonale poczyna się sztuczka kłótnią pani Krupkowéj z Kopem.. a rozwija na tle obyczajów miejskich i scen orylskich pochwyconych z natury. Odpowie ona celowi swemu i dobrze się nada teatrom amatorskim rzemieślniczym, których repertuar dotąd bardzo jest ubogi a wpływ bardzo być może zbawienny.

Ten cel tylko tłómaczy nam poświęcenie autora, który z życia ludu mógłby napisać łatwo artystyczniéj coś wykonanego i szerszych rozmiarów, ale spiritus flat ubi vult, a jak tu — ubi debet. Teatr jest téż dzielnym środkiem moralizowania i wpajania prawd potrzebnych tam, gdzie one obrazowo i czynnie tylko szczepić się mogą.

Korespondent wasz paryzki (jeżli się nie mylimy) wspomniał tu już o wyjściu szóstego numeru Polski, pisma które zasługuje ze wszech miar na żywe poparcie. — Z pewném, można powiedzieć, rozrzewnieniem, wzięliśmy je do ręki. Mój Boże! po r. 1831 ileż to pism, ile broszur, jaki zamęt zdań, przekonań, ścieranie się stronnictw, jaka obfitość materyału dla historyi, do odmalowania wychodztwa — a dziś... pół arkusz ledwie w kilka miesięcy ze składki najuboższych, z grosza od ust odjętego — wydany.

Na tę nędzę naszą jakby naumyślnie — siostra Francya — wybrała chwilę, by odjąć szkole subsydya, a od nowego roku, jak donosi Figaro, tysiąc czterysta biednych, którzy pobierali pomoc od rządu, przestaną ją otrzymywać. — Chwilami, Boże odpuść — zdaje się że rząd dzisiejszy francuzki!... nie! nie dopowiemy lepiéj. —

Wróćmy do Polski i jéj szóstego numeru... W oddziale dalszy ciąg organizacyi i reprezentacyi ogółu wychodztwa polskiego, i wiersz Pani E. Kron. Do or na pomniku w Rapperswyl... w bardzo pięknem tłóm czeniu. W samych dziennika kolumnach wyborny art kuł: „Wolność i liberalizm dzisiejszy" — Nie wiem ile autentyczne są wyrazy Hetmana Zamojskiego, prz wiedzione w nocie ale jakże polskie, jak doskonale duchu tradycyi są naszéj. —

— „Dałbym pół życia, mówił wielki Jan — za n wrócenie innowierców na katolicyzm — lecz oddam ca nimbym miał ich zmuszać do tego!" Ciekawe też je zestawienie prawd wypowiedzianych na sejmie Lwowski r. 1868. — między któremi p. Franc. Trzecieski... „Pań stwa upadają, ale narody nigdy — chyba tylko nikcze mne, a tego o polskim narodzie powiedzieć nie można.

Tak jest, ale nietylko nikczemne padają narod padają zniedołężniałe i zobojętniałe na byt swój, d których praca i poświęcenie jest ciężarem. Nie zni czemnieliśmy dotąd, ale niedołężniejemy w oczach, ro praszamy się, kładziemy do snu, gdy trudem trze stracone siły odzyskać. Przykro to powiedzieć, a w uciśnionéj, znękanéj, zbolałéj Warszawie, więcéj je jeszcze życia niż w Poznaniu i Lwowie. Nie idzie o żadną robotę polityczną, mamy polityki dosyć i d zbytku, ale o życie — o ruch.

Wspomnieliśmy o Warszawie, dosyć tu przywieść na do wód żywotności przyjęcie p. Modrzejewskiéj. Trzeba zna Warszawę i przeważne wpływy na prasę peryodyczn i na publiczność współzawodniczki p. Modrzejewskiéj — p. Palińskiéj, a jednakże mimo to jak słusznie oce niono obie, jak się ten popis odbył godnie i poczciwie We Lwowie jabłka i kartofle byłyby niezawodnie rol czynną w krytyce teatralnéj odbywały.... w Warszawi rozbierano zalety gry, zajmowano się żywo, sztuka zy skała na tém, a znany kasyer w teatrze, który już so bie wioskę zrobił na skandalicznych spekulacyach biletami, (Antek Zaleski) za każdém wystąpieniem p. Modrzejewskiéj chował (ut fert fama) tysiące rubli do kieszeni, to jest więcéj niż aktorka i teatr. Loże regular nie płaciły się po 25 rubli, bo w kasie ich nigdy nie było. — Mniejsza o frymarki — ale jaki to dowód życia? Niezapomnijmy, że tę Warszawę ssie już tyle lat falanga bosych patryotów moskiewskich... składając komitet urządzający.

E pur si muove!!

B. Bolesławita.

óla polskiego potrzebny jest podług prawa od- jelny ukaz cesarski; nie wiemy więc doprawdy na ja- j podstawie władze policyjne dopuszczają się podo- éj dowolności.

Towarzysz ministra sprawiedliwości p. Percow, wy- hał do Petersburga po zwiedzeniu sądów warszaw- ich i prowincyonalnych.

Zmarł: Jan Rozmowski, były oficer wojsk polskich dobiony krzyżem virtuti militari.

PRUSY.

* Berlin, 1 grudnia. Izba poselska odbyła dziś czter- ste posiedzenie plenarne, na którém obradowała nad tem ministerstwa sprawiedliwości. Rozprawy były rdzo ożywione; po kilka razy zabierał głos minister rawiedliwości doktor Leonhardt i bez ogródki wypo- iedział, jakie zajmuje stanowisko w obec izby; że jeżeli dzie uważał za potrzebne, ustanawiać będzie nawet brew uchwale izby sędziów pomocniczych przy najwyż- ym trybunale, każe im dyety płacić z kasy państwa. dzie on tylko takich jurystów przedstawiał Najjaśniej- mu Panu na wyższe posady, o których jest przeko- ny, że nie przyjmą mandatu do izby poselskiéj. Poseł westen w dobitnych wyrazach skrytykował postępowa- pana ministra w roku 1866.

Prezes ministerstwa pruskiego, hrabia Bismarck, ma iś wieczorem przybyć z Varzin do Berlina.

Frakcye izby poselskiéj pod względem siły nume- cznéj mało się co od roku zeszłego zmieniły. Frakcya nserwatystów liczy 116 członków, wolno-konserwaty- w 55, frakcya narodowo-liberalnych 97, (staroliberal- frakcya centrum 22, frakcya lewego centrum (Bockum- lffs) 32, frakcya stronnictwa postępowego 41, Polaków Do żadnéj frakcyi nie należy 39 członków, pomiędzy mi 4 ministrów.

AUSTRYA.

* Wiedeń, 28 listopada. W obec rozmaitych pogło- k, jakie tu obiegały dni ostatnich o zawiązanych z echami rokowaniach, oświadczyła onegdajsza półurzę- wa „Wiener Abendpost, iż zakonstatować może, e dotąd ani rząd ani żaden jego członek nie zawiązał dobnych rokowań i że takowe w ogóle nie toczą się.“ niesień przeto, które w téj mierze obiegały w Peszcie między delegatami niemieckimi, nie należy brać za brą monetę, a oświadczenie, jakie przypisywano kan- rzowi państwa ze względu na kwestyą ugodną z Cze- ami, uważać za życzenie, za formę pożądaną dla ozna- nia zadania, jakie jeszcze oczekuje austryackich mę- w stanu. Ochotnicy owi, co z odwagą i zaprzaniem zajmują się jako parlamentarze kwestyą czeską i o pierwszy wstęp do preliminaryów pokoju chcieliby owadzić rozmowę obustronnych przewódzców, z wła- go jedynie popędu tak działają i nie mają żadnego do o pełnomocnictwa. Czesi też przeto nie otworzyli ych pourparlers oświadczeniem Non possumus, żąda- jako podstawy do dalszych rokowań przyznania kan- stwa narodowego. Tak więc sprawa ta, tyle rozgłośna dniach ostatnich, i tak pożądana w interesie monar- i austryackiéj zgoda odroczona znów może ad Kalen- graecas, lubo z drugiéj strony i to dodać winniśmy, podobne urzędowe czy półurzędowe zaprzeczania zwy- są potwierdzeniem faktu, zaprzeczyć się mającego.

Tutejsze dzienniki nie przestają twierdzić, że Prusy uszczają Rumunów przeciw Austryi, że p Bratiano najlepszém z pp. Gorczakowem i Bismarckiem działa ozumieniu a Presse idzie jeszcze daléj. Według j działają nietylko Rosya i Prusy od strony Dunaju zeciw Austryi, lecz nawet Rosya jest tylko narzędziem rękach Prus. Presse bowiem pisze dosłownie: „Pru- stoją poduszczając za księciem Gorczakowem jak i Karólem I.“ I Lloyd peszteński sądzi, że broń, ą uzbraja się Rumunia, pochodzi z Prus, że ztamtąd éj przychodzą rady, według których uzbrojenia się bywają. „Niech nam z Berlina dadzą faktyczne do- dy — pisze Lloyd, — że Prusy nie popierają ruchu muńskiego, a wtedy chętnie gotowiśmy wziąść piękne wa Norddeutsche Allg. Ztg za gotową monetę wierzyć prawdzie słów miłości. Dopóki to nie nastą- niech nam wolno będzie wątpić.“ Tymczasem zmie- a się i postać rzeczy w Rumunii. W Peszcie bowiem szerzona była wczoraj pogłoska, że gabinet p. Bra- no podał się onegdaj do dymisyi, że książę Karól yjął takową i że p. Cogolniczano poruczył utworzenie wego gabinetu. P. Cogolniczano był ministrem pod- s zamachu stanu księcia Kuzy i reprezentuje stron- two demokratyczne, różne bardzo od stronnictwa p. atiano. Ministerstwo jego byłoby zapowiedzią, że munia zrzekła się wszelkiéj na zewnątrz propagandy wraca się do stalszego, sprężystszego porządku na wnątrz.

Jak z Budy donoszą, odbywają cesarz i cesarzowa ziennie z rana przechadzki w ogrodzie zamkowym. arz słucha następnie bieżących referatów a potém cuje w gabinecie swoim. Cesarzowa odwiedza pra- codziennie królewską ujeżdżalnią zimową. — Mini- p. Giskra powołany został, jak się Lloyd dowia- e, do Pesztu, by wydziałowi finansowemu zdać obja- enia w sprawie budżetu wojskowego. Dr. Giskra bo- m był jako poseł zawsze referentem w sprawach jskowych.

FRANCYA.

*** Paryż**, 29 listopada. Dzisiaj zmarł Antoni Piotr rryer, znany adwokat i republikanin, reprezentant ludu, onek ciała prawodawczego i wreszcie członek akademii; ały te wystarczą zapewne, ażeby w krótkości przedsta- historyą i powagę tego męża. Urodził on się 4 sty- ia 1790 w Paryżu z rodziny, która pochodziła z Lota- gii i jak niektórzy twierdzą, początkowo niemiecką była, ząc nazwisko Mittelberger, z czego miało powstać przez sucie Berryer. Ojciec zmarłego, równie adwokat, za- się rychło wychowaniem syna i poprowadził go od razu drogę, na któréj mógł dojść do świetnéj przyszłości, na któréj go zarazem mogły spotykać liczne zawody nieprzyjemności. Jego młodość była pełna romanty- ości, już w 20 roku życia poślubił szesnastoletnią pannę utier, w któréj szalenie był rozkochany. Z rządami poleona I nie mógł się w żaden sposób pogodzić, nato- ast sympatyzował z powracającymi Burbonami, pod rymi umiał sobie wyrobić bardzo korzystne stanowisko swoim zawodzie. Pod względem politycznym trzymał dość wiernie liberalnego legitymizmu. Kiedy po raz rwszy wystąpił w izbie deputowanych przy rozprawach adresem, słysząc go Guizot, zawołał: „zaprawdę, po- ny talent!“ Kiedy Burboni po raz drugi zostali wypę- eni, oddał Berryer swoje usługi i pracę „swéj Francyi“, li chociaż złożył przysięgę nowemu rządowi, nieprzestał nak sympatyzować z Burbonami żyjącymi na wygnaniu. ła to sprzeczność w jego życiu, w jego charakterze, mna strona jego siły moralnéj, ale Francuzi przebaczali n to, pamiętając jedynie o jego dodatnych przymiotach. roku 1848 była w izbie reprezentantów narodu, w osta- ich tygodniach rewolucyi należał wraz z Baudinem do owego uszczerbionego parlamentu w dziesiątym obwodzie, który ówczesnego prezydenta Ludwika Napoleona złożył z urzędu i z wszelkich praw wyzuł. W r. 1854 był marszałkiem adwokatów paryskich. Późniéj kazał się wybrać na deputowanego do sejmu i złożył przysięgę cesarzowi, którego kilkanaście lat wprzódy jako prezydenta od czci odsądził, a kiedy akademia paryzka powołała go na członka swego, złożył nawet cesarzowi wedle przyjętego zwyczaju wizytę. Nie rozwinął on szczególniejszéj stałości w publicznéem postępowaniu, nie zawsze uznawał rządy zmieniające się co lat kilkanaście, każdemu jednak składał przysięgę. Jedno się tylko w nim nie zmieniało, to jest miłość kraju i zasady wolności, dla tego téż u republikanów stał w największém poszanowaniu.

Wiadomości polityczne są nader szczupłe, prawie żadne. Cesarz, który w ostatnich czasach był bardzo znużony uroczystościami w Compiègne, opuścił wczoraj salony dość rychło, bo o 10 wieczorem, i położył się na spoczynek. Skutkiem tego rozeszła się pogłoska, jakoby cesarz zaniemógł i giełda paryzka spadła znacznie. Wieść ta z umysłu podobno była puszczona, ażeby umotywować spadek kursu giełdowego, było to bowiem finansistom bardzo potrzebne przy spisywaniu kontraktu pożyczki tureckiéj.

Paryzki korespondent do Koeln. Zeitung, robiąc wzmiankę o przyszłym artykule wicehrabiego Calonne, który się ma pojawić niezadługo w Revue Contemporaine, powiada, że jeden z adjutantów jenerała Lamarmory, opisawszy szczegóły odnoszące się do dyplomatycznéj i politycznéj strony wojny, oddał je pewnemu młodemu Polakowi, ażeby takowe wręczył p. Calonne. Tymczasem Polak ten wręczył je panu Klaczce, z których tenże nie omieszkał korzystać do pracy, ogłoszonéj niedawno temu w Revue des deux Mondes. O ile w tém jest prawdy pozostawiamy to odpowiedzialności powyższego korespondenta.

Olozaga przybył dzisiaj do Paryża i zamieszkał w pałacu hiszpańskiéj ambasady.

Wiktor Hugo napisał drugi manifest do swych przyjaciół politycznych w Hiszpanii, zalecając im, ażeby znieśli niewolnictwo w koloniach.

HISZPANIA.

* Ustawodawcze kortezy nie zostaną tak rychło zwołane. Wybory komitetów, któreby spisały prawa władz municypalnych stósownie do miejscowych stósunków, nie nastąpią, jak zapowiedziano, 1 grudnia, ale dopiero 18 t. m. że zaś dopiero po załatwieniu spraw władz municypalnych ogłoszone zostaną wybory do kortezów, to można się spodziewać, że to prędzéj nie nastąpi, jak dopiero pod koniec lutego roku przyszłego. Do Indép. belge piszą z Madrytu, że ustanowienia rzeczywistego rządu nie spodziewają się prędzéj, jak około przyszłego lata.

Pożyczka 400 milionów z banku Rotszylda, powstrzymana na kilka dni skutkiem śmierci właściciela, została wczoraj podpisaną.

Manifestacye monarchiczne i republikańskie stoją dzisiaj na porządku dziennym. Przed kilku dniami zaszły w Barcelonie dwie wielkie demonstracye, jedna monarchiczno-konstytucyjna, druga republikańska, w których brało udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Zwolennicy republikańscy przewyższają znacznie stronników monarchii konstytucyjnéj. Porządek, jaki zachowały przytém obiedwie partye, był nader wzorowy i uznania godny. Oba pochody zeszły się na jednym z placów barcelońskich, ciągnąc z dwóch różnych ulic, a spotykając się powitały się wzajemnie okrzykami: Niech żyje wolność! Niech żyje braterstwo! W Saragosie, Sewilli, Walencyi zaszły tego samego rodzaju manifestacye i ten sam towarzyszył im porządek. Tu i owdzie pojawiały się jedynie wybryki ludzi nieokrzesanych i niepojmujących znaczenia manifestacyi, co jednakowoż nie zdołało zamieszać ogólnego porządku. W przyszłą niedzielę odbyła się manifestacya republikańska w Madrycie, na którą zaproszono delegatów republikańskich klubów z innych większych miast kraju Tłumy ludu zbierały się na placu Armeria i pobocznych ulicach. Przed królewskim pałacem przemówił do zebranych Castelar, zaklinając ich, ażeby nie dozwolili, by kiedykolwiek w pałacu królewskim miała rezydować ukoronowana głowa. Z placu Armeria udały się tłumy ludu na inny plac, gdzie znowu wystąpili z mowami Castelar, Orense i kilku innych republikanów. Zgromadzeni rozeszli się śród okrzyków: niech żyje rzeczpospolita! W połowie grudnia ma być urządzona druga republikańska demonstracya.

Korespondenci Opinion nationale potwierdzają także, że propaganda republikańska coraz więcéj się rozszerza między wszystkiemi warstwami ludności hiszpańskiéj w całym kraju. I tak w prowincyi Andaluzyi ludność oświadcza się przeważnie za rzeczą pospolitą. W Sewilli mityng z 20.000 ludzi uchwali rezolucye w duchu republikańskim. W Maladze wystąpiło republikańskie towarzystwo nazwane Tertulia przeciw monarchicznemu manifestowi. W Kordowie oświadczyło się w tych dniach 8000 ludzi za rzecząpospolitą. W San Lucas de Barrameda zaprotestowało 2000 obywatelów przeciw monarchicznemu manifestowi. To samo stało się w Jerez 22 listopada, a dzień późniéj w Kadyksie, gdzie w teatrze liczne zebranie śród ogólnego uniesienia podnosiło okrzyki: niech żyje rzeczpospolita! W Walencyi 22 listopada oświadczyło 20,000 obywateli, że życzą sobie jedynie rządów republikańskich. Castelar, Orense i Ferdynand Garrida mieli mowy. Ostatni protestował przeciwko „zgubnemu sojuszowi między Olozagą, Riverą i siostrą Patrocinią, mającemu na celu wznieść tron monarchiczny pod zasłoną napoleońskich szaspotów.“ W Alicante powitało 23 listopada 5000 obywateli przybywającego Castelara śród wielkiego zapału, oświadczając gotowość popierania zasad republikańskich. Te same objawy można było spotkać w Barcelonie, w Reus i Saragosie. Idee republikańskie są nie mniéj rozszerzone w północnych prowincyach. W Pampelunie oświadczył publiczny mityng, zebrany na dniu 22 listopada, że republikanie Madrytu mogą liczyć na poparcie obywatelstwa Pampeluny. W Placencyi wystąpiono przeciw manarchicznemu manifestowi. To samo działo się w Oviedo, Orense, Ferrol, Walladolid. Obecnie wychodzi w Hiszpanii 70 pism w duchu republikańskim redagowanych. Madrycki Pueblo pisze: „Wczoraj odbyła się ministeryalna rada. Głównym przedmiotem obrad było coraz więcéj wzmagające się w siły pod każdym względem stanowiska republikańskiego stronnictwa i podanie się do dymisyi większéj części prowincyonalnych gubernatorów. Wiele pism publicznych, wyrażając życzenia ludności dopomina się nieustannie, ażeby jak najprędzéj zamknięto prowizoryczny peryod rewolucyi i powołano kortezy. Rząd obecny zdaje się tracić przytomność umysłu. Gorączkowy stan obecny nie ustanie dopóty, dopóki rzeczy pozostaną statu quo. Niech Bóg zachowa, ażeby wszelkie środki ostrożności, które jedynie trwożliwość rządu i brak stanowczości charakteryzują, nie okazały się w skutkach zgubniejszemi, aniżeli swawola i lekkomyślność w działaniu.“

Madrycki korespondent do Times pisze o republikańskich objawach śród hiszpańskiéj ludności następnie: „Nadzieja, jaką rząd prowizoryczny żywił, że mu się uda wznieść tron konstytucyjno-monarchiczny, zaczyna widocznie w nim samym słabnąć. Obawa przed republikańską formą rządu ustaje zwolna i członkowie rządu prowizorycznego i wielu innych obywateli znanych z umiarkowania i prawdziwego patryotyzmu zaczynają się teraz z tą myślą oswajać, bo wiedzą, że trudno będzie oprzeć się woli większości narodu. Europa nie potrzebuje się tém wcale przerażać, każdy jednak musi przyznać, że obecny rząd, który już od dwóch miesięcy kieruje sprawami kraju śród jak największego porządku i zgody z narodem, nie jest niczém innéem, jak rządem republikańskim. Członkowie obecnego rządu ani wzdychają ani też popierają rzeczpospolitą, owszém czynią wszystko, aby tylko do tego nie przyszło. Jeżeli jednakowoż cały naród żąda rzeczypospolitéj, któż jest temu winien, kto będzie za to odpowiedzialny? Jenerał Prim jest na wszystko przygotowany, i cokolwiek się stanie, myśli on zawsze o tém, ażeby zająć, ile możności, jak najwyższe stanowisko w kraju. Zadowolni się on, jeżeli przyszły monarcha zawezwie go na prezesa ministerstwa, ale będzie mu jeszcze przyjemniéj, jeżeli naród cały obierze go prezydentem rzeczypospolitéj.“

Monitor pisze, że wszystkie wiadomości donoszące o powstaniu na wyspie Portorico były przesadzone. Rozruchy pojawiły się tu i owdzie, ale nie przybrały nigdzie większych rozmiarów. Naczelny kapitan wyspy, jenerał Pavia, zawiadomił mieszkańców wyspy o ostatnich wypadkach hiszpańskich w osobnéj proklamacyi, przyczém oświadczył zarazem, że sobie uważa za obowiązek uznać powagę nowego rządu i wypełniać jego rozkazy. Mieszkańcy, jak najnowsze wiadomości okazują, zgadzają się powszechnie z zapatrywaniem jenerała Pavia na nowy porządek rzeczy.

Telegramy.

Londyn, 1 grudnia. Większość wyborów liberalnych dochodzi obecnie do 108; w Szkocyi odbędą się jeszcze 3 wybory. — Spodziewają się, że wiele wyborów będzie zaczepionych.

Carogród, 1 grudnia. Jak słychać, nakazała W. Porta posłowi swemu w Atenach, aby stanowczo zażądał wstrzymania dalszego wysyłania ochotników na Kretę a w razie odmowy zagroził zerwaniem dyplomatycznych stósunków.

Sidney, 7 listopada. Na Nowéj Zelandyi wzrasta powstanie Maorisów.

Madryt, 1 grudnia. Okólnik ministra spraw wewnętrznych wzywa gubernatorów, aby utrzymywali porządek à tout prix, dodając, że reakcya stara się powiększyć usiłowania rewolucyjne, by zdyskredytować liberalizm.

Florencya, 1 grudnia. Słychać, że depesza ministra spraw zewnętrznych do Paryża, Londynu, Wiednia i Berlina oświadcza, iż porządek dzienny izby deputowanych dnia 25 listopada protestuje przeciw prowokacyjnéj polityce papiezkiéj.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 1 grudnia. **Petycya** magistratu i reprezentantów miasta naszegodo pruskiéj izby poselskiéj, żądająca odrzucenia projektów do prawa, przedłożonych przez ministra oświecenia, pana Mühlera o któréj przed kilku dniami wspominaliśmy, brzmi w dosłownem tłómaczeniu, jak następuje:

„Poznań, 26 listopada 1868. Wysokiéj izbie poselskiéj sejmu krajowego przedłożył rząd przed nie wielu dniami projekt do prawa, dotyczącego urządzenia i utrzymywania publicznych szkół ludowych, będącego tego rodzaju, iż głęboki na życie gmin wpływ wywrzeć może. Reprezentacyi gminnéj liczącéj przeszło 54,000 mieszkańców z 9000 do odwiedzenia szkoły obowiązanemi dziećmi i z budżetem szkólnym 50,000 tal. wolno zapewne poddać krytyce podobny projekt do prawa a ponieważ krytyka ta okazuje nam, że ważne projektu postanowienia są nielogiczne — by ich niesprawiedliwemi — i nie praktyczne — by ich szkodliwemi nie nazwać — przeto nie możemy nie przedłożyć wysokiéj izbie wątpliwości naszych do uwzględnienia przy obradach nad rzeczonym projektem.

„Podstawą całego projektu jest zdanie:

> że gmina mieszczańska (gmina miejska, gmina wiejska, obwód dóbr) ma być obowiązana do dostarczania środków celem urządzenia i utrzymania odpowiednich potrzebie ich członków publicznych szkół ludowych i że środki te wraz z środkami potrzebnemi do pokrycia innych potrzeb komunalnych zebrane być mają. (Art. I, VI, VII).

„Zasadnicze to zdanie jest słusznym wynikiem słusznego przeświadczenia, że szkoła ludowa, jak to już nazwa jéj okazuje, wyrasta na gruncie gminnym, że życie szkoły ludowéj tworzy część pewną, stronę pewną życia gminy; słowem, jest uznaniem prawdziwości twierdzenia:

> że publiczna szkoła ludowa jest zakładem gminnym.

„Król. rządowi należy się niezawodnie wdzięczność szczera wszystkich gmin monarchii za staranie, by podanéj przez konstytucyą w ogólnych rysach zasadzie zjednać nareszcie uznanie legislacyjne przez wydanie prawa szkólnego. Bo okrom rodziców i opiekunów dzieci, gmina to szczegółowy mieć musi interes w szkole ludowéj, ponieważ skuteczny rozwój życia gminnego stoi w jak najściślejszym związku z skutecznéem wychowaniem ducha i serca członków gminy. Tém zaś bardziéj uderzać musi nas reprezentantów gminy, że projekt ten do prawa konsekwencye téj przez rząd królewski adoptowanéj zasady zna tylko i akceptuje, o ile pociągają za sobą nałożenie ciężarów na gminę, natomiast zapoznaje je lub ignoruje, skoro gmina ztąd wyciąga prawa jakie. Jeżeli szkoła ludowa tak ściśle zrośniętą jest z gminą, że państwo ma mieć prawo do nałożenia ostatniéj wszystkich kosztów na utrzymanie pierwszéj, to ztąd wynika z absolutną koniecznością, że gmina nietylko ma prawo lecz i obowiązek do uorganizowania, kierownictwa i zarządzania tym zakładem swoim jak wszystkiemi innemi zakładami swemi, i że państwu o tyle, mieć wolno baczenie na tę organizacyą, kierowanie i zarządzanie o ile mu to prawa w ogóle w obec zakładów gminnych przypisują. Projekt zaś ten do prawa nietylko nie powierza gminie téj organizacyi, tego kierownictwa i zarządu, lecz prócz tego nie widzimy w nim żadnéj wskazówki uprawnionego wpływu, jaki przysługiwać ma gminie na jéj szkołę ludową, na jéj szkołę gminną. Ten sam projekt do prawa, który kasę gminną obarcza całym ciężarem kosztów szkoły ludowéj, przekazuje całą organizacyą, całe kierownictwo, zarząd cały szkoły ludowéj stanowczo i wyłącznie królewskim władzom rządowym!

„Napróżno szukamy przyczyn dostatecznych téj niekonsekwencyi, przez którą projekt ten do prawa stawia prócz tego rząd królewski w dziwną jeszcze sprzeczność z głoszoną przezeń teraz tak często i tak gorąco ideą prowincyonalnéj i komunalnéj samodzielności i samorządu. Boć nie podobna nam przyjąć, aby rząd królewski nie zawierzał gotowości do ofiar gmin, w sprawie ich szkół ludowych, lub aby sądził mieć prawo do przypuszczenia, iż gminy nie znają istoty szkół ludowych. Małéj wymagałoby pracy, by z zarządu gminnego naszego miasta Poznania i licznych innych większych i mniejszych miast państwa pruskiego wykazać, że gminy owe, którym przysługuje obecnie niejaki wpływ na szkoły, więcéj im poświęcają trudów i więcéj ofiar, niż nawet projekt ten do prawa od nich wymaga. Twierdzić znowu nie podobna zapewne, aby projekt ten do prawa nie dozwalał sobie daleko sięgającéj szczodrobliwości we względzie środków gminy. Boć wszystkich bez wyjątku nawet nauczycieli dotuje wolném pomieszkaniem lub wynagrodzeniem za pomieszkania (art. IV §§ 9 i 10), podczas gdy powody konieczności dla takiéj dotacyi uznać należy tylko na wsiach lub w najmniejszych miastach i podczas gdy państwo swoim — królewskim — urzędnikom tego rodzaju dotacyą w najrzadszych tylko przyznaje wypadkach.

„Z nie małym rzeczywiście kłopotem widzimy nareszcie w dążeniu projektu tego, by gminę powstrzymać od uregulowania szkół swoich ludowych, zbliżające niebezpieczeństwo, ktore wedle doświadczenia naszego i wedle naszego przekonania ściągnąć może na szkołę ludową nieszczęście jedynie a poniżyłoby nasze wychowanie ludowe — dumną chlubę kraju naszego. Jest to obawa nieuprawnionego jednostronnego, — nie mówimy tendencyjnego — owładnięcia szkoły ludowéj a sam projekt do prawa narzuca nam obawę tę.

„Podczas gdy kwestya wpływu kościoła na szkołę od wielu dziesiątków lat i nigdy żywiéj i bardziéj jak teraz właśnie nie zajmowała narodu całego, podczas gdy poważna liczba, może większość światłych mężów narodu w jak największém ograniczeniu owego wpływu widzą gwarancyą owéj oświaty, jaka godną jest ludu pruskiego, chce projekt ten w artykule swym IV §§ 4 do 6 wynieść szkołę konfesyjną do reguły dla szkoły ludowéj!

„Nie obawiamy się, aby przedsięwzięcie to załatwienia nie wyjaśnionéj jeszcze, przez wszystkie warstwy ludności jeszcze różnie pojmowanéj kwestyi spornéj przez rozkaz legislacyjny uzyskać mogło poklask ludu pruskiego i pochwałę wysokiéj izby. Z zadowolnieniem i błogiém uczuciem mogą krok ten p. ministra dla spraw szkólnych, pod którego egidą projekt ten przecież powstał, powitać ci tylko, co pragną uwiecznić panowanie kościoła nad wychowaniem ludowém. Z obojętnością na krok ten p. ministra oświaty ci tylko patrzeć mogą, co stósunki niemięszanych konfesyjnie obwodów, np. czysto protestanckie części prowincyi brandenburgskiéj lub czysto katolickie części prowincyi nadreńskiéj, mają na uwadze. A czyż zapomina się zupełnie, że szkoła konfesyjna, zaostrzając przeciwieństwa konfesyjnych stronnictw, dla konfesyjnie mięszanych okolic naszéj ojczyzny bardzo wątpliwego może być znaczenia i nie bez niewątpliwych skutków? Zarząd nasz własny, śród protestancko-katolicko-żydowskiéj zupełnie mięszanéj ludności i w posiadaniu niekonfesyjnéj szkoły realnéj, symultannéj szkoły średniéj i faktycznie konfesyjnych szkół elementarnych, może zapewne rościć prawo do kompetentnego w téj kwestyi sądu, a sąd ten, oparty na długoletnich bezpośrednich doświadczeniach, nie wypadłby na rzecz wartości cywilizacyjnéj szkół konfesyjnych.

„Jeżeli zaś rząd królewski tak mało uwzględnia duchowe i socyalne potrzeby ludu pruskiego, iż z prawa nawet o szkole ludowéj chce zrobić narzędzie do jednostronnego organizowania i kierowania szkołą ludową, — jakież widoki otwierają się dla szkólnictwa ludowego przy wyłącznéj lub téż tylko głównie ze strony władz królewskich wykonywać się mającéj organizacyi i przy zarządzie ich temi zakładami ludowemi?

„Dla zapobieżenia wszystkim tym niebezpieczeństwom, dla uniknienia wszystkich tych niedogodności, któremi według tego zagraża projekt ów gminom i szkole ludowéj a przeto życiu umysłowemu naszego ludu, znachodzi się zdaniem naszém jedna tylko droga, droga, na którą, jak wyżéj okazano, sam projekt do prawa przy pomocy logiki i sprawiedliwości nas sprowadza:

> aby publiczną szkołę gminną jako zakład gminy oddać gminie obywatelskiéj do samodzielnego uorganizowania, kierowania i zarządu!

„Władze gminne, w zupełném uznaniu powierzonego im wysokiego dobra i w słusznem ocenieniu socyalnych potrzeb obszaru własnego ich zarządu, będą musiały rozwiązać nie tylko stósownie, bezwzględnie i skutecznie kwestyą konfesyjnego lub symultannego systemu odpowiednio do potrzeb tych, lecz i wynaleść fachowych mężów, którzyby szkoły regularnie odwiedzali, biegu nauk akuratnie strzegli i o zgodność ich w rozmaitych szkołach gminy i o osiągnięcie równego w nich celu starali się.

„Tak tylko może szkoła ludowa odpowiedzieć i odpowie rzeczywiście uprawnionym wymaganiom ludzkości i ducha czasu.

„Jeżeliby jednak rozszerzenie tego prawa do własnego zarządu na wszystkie gminy bez wyjątku zdawało się w. izbie być niebezpiecznem, to poddałaby się niezawodnie ograniczająca miara w rozróżnianiu gmin miejskich i wiejskich, we względzie pierwszych może też w rozróżnianiu gmin według większych i mniejszych miast. Lecz i dla mniejszych gmin miejskich i dla wiejskich dałyby się wynaleść normy, za pomocą których możnaby usunąć obawy bez nadwerężenia zasady samorządu nad szkołami ludowemi w obec tych gmin. W każdym razie sądzimy, że gmina miejska, któréj wedle ordynacyi miejskiéj prawa samorządu przysługują w całéj obszerności, a przeto miasta, liczące przeszło 2500 mieszkańców, będą także umiały uorganizować odpowiednio celowi, kierować i zarządzać ludowemi swemi szkołami. W rzeczywistości nie zasługiwałyby gminy te na prawo swe do samorządu, gdyby prawa tego wykonywać nie umiały lub nie chciały względem swych szkół ludowych!

„Na wszystkich przedstawionych momentach opieramy wniosek do wysokiéj izby poselskiéj:

1) aby postawioną w przedłożonym projekcie zasadę: iż szkoła publiczna ludowa jest zakładem mieszczańskiéj gminy, przyjęto nie tylko dla obciążenia téj gminy lecz przeprowadzono także takową we wszystkich wykazanych przez nas konsekwencyach.
2) Aby przeto odrzucono projekt do prawa, o ile organizacyą, kierownictwo i zarząd szkoły ludowéj powierzyć chce władzom królewskim.
3) Aby natomiast poprawiono projekt w ten sposób:
   iż organizacya, kierownictwo i zarząd szkół ludowych a w szczególności rozstrzygnięcie kwestyi:
      według którego systemu, czy konfesyjnego, czy symultannego, szkoły te urządzić należy,
   przekazano gminie obywatelskiéj jako własne jéj niezależne prawo, aby przeto władze gminne prawa to z rozkazu i w imieniu gminu, nie z rozkazu i w imieniu królewskiego rządu i jego organów wykonywały.
4) I aby uwzględniono także inne podniesione przez nas przeciw projektowi wątpliwości.

Magistrat. Zgromadzenie reprezentantów miasta.“

— * Jak się dowiaduje Gazeta Toruńska, nabył pan hr. Kazimierz Czapski ze Słup, od p. Michała Sczanieckiego dobra **Wrzosy** w Prusach Zachodnich

— * **Kalendarz**. Jutro, w czwartek dnia 3 grudnia, Franciszka Ksawerego; w kalendarzu słowiańskim Wiślimira. Wschód słońca o godzinie 7 minut 46, zachód o godzinie 3 minut 53.

Dnia 3 grudnia 1582 ustanowienie biskupstwa inflanckiego; — 1664 otwarcie sejmu pod laską H. Małachowskiego; — 1800 Polacy w bitwie pod Hohenlinden; — 1830 Moskale ze wszystkiém opuszczają Warszawę.

— * O śp. **Florkowskim** z Poznańskiego, rozstrzelanym na Syberyi, pisze jeden z świadków naocznych jego śmierci co następuje:

„W lipcu 1866 r. Florkowski w towarzystwie dwóch innych wygnańców, grał na skrzypcach, Działo się to w sołowarennym zawodzie (w warzelni soli) w Kańsku. Jeden z oficerów załogi nazwiskiem Bakłanów, pojąc czajem towarzyszy, posłał po Florkowskiego, aby hulankę urozmaicił grą na skrzypcach. Florkowski nie usłuchał rozkazu, tłómacząc się, że nie jest do tego obowiązanym. Było to o godzinie 3 po południu. O godzinie 6 tegoż samego dnia ów oficer Bakłanów mając dyżurnę, przyszedł jak zwykle odczytać spis więźniów i zobaczyć, czy są wszyscy. Taki był zaprowadzony porządek, że każdy, którego nazwisko odczytano, przechodził na drugą stronę i stawał w następnym szeregu. Gdy odczytano nazwisko Florkowskiego, oficer Bakłanów otrzymał cięcie nożem w twarz. Natychmiast pochwycono Florkowskiego, jakkolwiek podczas zadania ciosu oficerowi, Florkowski w drugim już znajdował się szeregu. Zaraportowano o tym wypadku jenerał-gubernatorowi Zamiatninowi, tenże oddał Florkowskiego pud sąd. Sędziowie nie mając dowodów winy Florkowskiego, orzekli jego niewinność, tém bardziéj, że sam Bakłanów uniewinniał Florkowskiego, przypisując winę nieznanemu sprawcy. Jenerał Zamiatnin zwołał drugi sąd. Na obrońców Florkowskiemu ofiarowało się kilku młodych Moskali. Tenże odrzucił ich propozycye, powiedziawszy: „Może być, żeście poczciwi, ale jeżliście Moskale, to dosyć, abym was nienawidził.“ Ewaryst Mokrzycki, Polak, urzędnik do szczególnych zleceń, był wyznaczonym na tłómacza sądowego, ponieważ Florkowski po moskiewsku nie umiał. Otóż podczas drugiego sądu sędziowie również orzekli, że Florkowski jest niewinnym. Gubernator rozkazał, aby Florkowskiego za winnego uznano. Złożono trzeci sąd, który orzekł, że jedynie w tym razie możnaby przyznać winę Florkowskiemu, gdyby tenże zeznał, że miał osobistą zawiść do Bakłanowa.

Sąd po różnych zapytaniach zapytał między innemi Florkowskiego przez tłómacza, czyli tenże do Bakłanowa nie miał zawiści osobistéj. Mokrzycki w tłómaczeniu przekręca pytanie i pyta Florkowskiego: „czy Bakłanów więźniów nie krzywdzi?“ — Na to pytanie Florkowski potakująco odpowiedział, a sąd, oszukany przez tłómacza, skazuje Florkowskiego na rozstrzelanie. Florkowski nie pozwolił sobie zawiązać oczu, i zginął mężnie stojąc, bez najmniejszego jęku, bez najmniejszego skrzywienia twarzy.

Moskale z uwielbieniem patrzyli na męczennika, mówiąc, że tylko Polak tak umierać zdoła.

W ogródku spacerowym dnia następnego, młode panny, Moskiewki złapały chrząszcza, a rozdarłszy go mówiły: „To Florkowski, a my sąd.“ Moskale znienawidzili Mokrzyckiego, nazywając go — padlec.

W ogóle ów Mokrzycki okazał się nikczemnikiem i szpiegiem. G. N.“

Przybyli do Poznania dnia 2 grudnia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Żychliński z Twardowa, Szaniawski z Król. Polskiego, hr. Bniński z Ćmachowa, Borewski z Pleszewa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUZKI. Brodowski z Pawłowa, Nehring z Sokolnik, Kiedrzyński z Modlibówka, Potworowska z Sielca, Kiedrzyńska z Międzylesia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Kowalski z Poznania, Willkom i Warszawski z Wrocławia, Treskow z Wierzonki, Massenbach ze Szamotuł, Schoop, Fernbach, Beyer, Schwarz, Cohn i Schlesinger z Berlina, pani Sander z Charcic, Hirschel z Głogowy.

POD CZARNYM ORŁEM. Krawczyński z Łagiewnik, Michalska z córką ze Szczytnik.

TILSNERA HOTEL GARNI. Coqui z Poczdamu, Rosenthal ze Szczecina, Weiss z Schönbergu, Bär z Gniezna, Richter z Berlina, Leidritz z Pragi, Seyfried z Bauchwitz, Saalfeld z Legnicy.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

— * MĄKA. Berlin, 1 grudnia. Mąka pszenna Nr. 0 4—$^1/_8$ tal., Nr. 0 i 1 3$^5/_6$—$^1/_{12}$ tal.; rżana Nr. 0 3$^2/_3$—$^{11}/_{12}$ tal., Nr. 0 i 1 3$^1/_3$—$^1/_2$ tal. płc. za cent. z miechem.

Poznań, 2 grudnia. Mąka pszenna No. 0 5—5$^1/_4$ tal. No. 0 i 1 4$^1/_2$—4$^3/_4$ tal., mąka rżana No. 0 3$^3/_4$—3$^5/_6$ tal., No. 0 1 3$^1/_2$—3$^2/_3$ tal. płac. za cent. bez akcyzy.

Wiadomości giełdowe.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

2 grudnia 1866.	od tal	sg.	fn.	do tal	sg.	fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	15	—	2	17	6
„ średniej „	2	10	—	2	11	3
„ pośled. „	2	5	—	2	6	3
Żyta ciężkiego „	1	27	6	1	28	9
„ lżejszego „	1	24	—	1	25	—
Jęczmienia dużego „	2	—	—	2	2	6
„ drobn. „	1	27	6	2	—	—
Owsa „	1	6	—	1	7	6
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	2	—	—	2	2	6
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	2	28	9	3	2	—
Rzepiu latowego . „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego . „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . . „	1	17	6	1	20	—
Perek . . . . . „	—	12	—	—	13	—
Masła garn. . . . „	2	15	—	3	—	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj . „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, surowego . „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia — —	—	—	—	—	—	—
dnia — —	—	—	—	—	—	—

Giełda poznańska, 2 grudnia.

Poznańskie nowe 4% listy zast. 85$^1/_8$ tal. żąd. — Pozn. listy rent. 88$^1/_8$ żąd. — Pozn. 5% obligacye pow. 95 żąd. — Pozn. 5% oblig. Obry 95 żąd. — Banknoty polskie 83$^1/_4$ płac — Pols. listy likwidacyjne — tal. płac. — Pozn. 5% oblig. miejskie — tal. żądano.

Żyto: na grud. 45$^1/_4$, styczeń 1869 45$^1/_4$, stycz.-luty 1869 45$^1/_4$, na wiosnę 1869 45$^1/_2$ tal. płac.

Okowita: (z beczką) wypowiedz. 12,000 kwart, na grud. 14$^1/_{24}$, stycz. 1869 14$^1/_8$. luty 1869 14$^1/_{31}$, marz. 1869 14$^1/_2$, kw.-maj 1869 14$^{19}/_{24}$ tal. płac.

Giełda berlińska, 1 grudnia.

W skutek wyższych kursów paryzkich i wiedeńskich podskoczyły i kursa na giełdzie tutéjszéj przy nader ożywionym usposobieniu.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4$^1/_2$%) 97$^3/_4$ płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 102$^5/_8$ płac. Obl. pstwa (4$^1/_2$) 81$^7/_8$ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3$^1/_2$%) 119 płac. **List. zastaw.:** Zachod.-prusk. (3$^1/_2$%) 74$^3/_4$ płac. dto (4%) 82$^3/_4$ żąd. dto (4$^1/_2$%) 90$^5/_8$ płac. Pozn. nowe (4%) 85 płac. **List. rent:** Pozn. (4%) 87$^7/_8$ płac. Prusk. (4%) 89$^7/_8$ płac. **Walory zagraniczne:** Austr. metal. (5%) 50$^1/_4$ płacono. Poż. narod. (5%) 55$^1/_8$ płac. Losy z roku 1854 (4%) 71$^1/_2$ żąd. Losy kred. z roku 1858 83 żąd. Losy z r. 1860 (5%) 78$^7/_8$-9$^3/_8$-$^1/_4$ płac. Losy z r. 1864 (4%) 60 płac. Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5%) 60$^1/_2$ płac. Rosyjsk. pożycz. prem. z roku 1864 (5%) 118$^1/_2$ płac. Rosyjsk.-polsk-obl. skarb. (4%) 66$^5/_8$ płac. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 92 płac. dto cząstki po 500 złp. (4%) 98 żąd. Polsk. listy zastaw. 3 em. w rs. (4%) 66$^5/_8$ płac. Listy likw. 57$^1/_4$ płac. Włosk. poż (5%) 55 płac. Amer. poż. (6%) 80—$^1/_4$ płc. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 126$^7/_8$ płc. Gal.-Kar. Ludwik. 93$^3/_8$ płc. Austr. franc. 174$^1/_4$—7—6$^1/_2$ płc. Warsz.-wied. 59$^1/_4$ płac. **Banki itd.** Austr. cred. mob. 104—$^1/_2$—3$^3/_4$ płc. Pozn prow. 101$^5/_8$ płac. Szląsk. stow. bank. (4%) 118 żąd. Certyf. nip. Hübnera (4$^1/_2$%) 100$^1/_2$ płac. Hansem. (4$^1/_2$%) 89 płacono. Henkel (4$^1/_2$%) 86 żąd. Meining. (4$^1/_2$%) 86 żąd. **Kurs gotówki i pap. pien.** Frdr. pruski 114 płac., ldr. 112$^1/_4$ płc., suwereny 6. 24$^1/_4$ płac., nap. 5. 12 płc., półimper. 5. 18$^1/_4$ płc. doll. 1. 12 płc. Złota w sztabach funt celny 470$^1/_2$ płac. Srebra funt celny 29. 25 płac. Zagraniczne bank. 99$^{17}/_{24}$ płacono. Austr.-bankn 85$^{11}/_{16}$ płacono. Rosyjsk. bankn. 83$^1/_2$ płc. — **Dyskonto bankowe 4**

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 57—70 tal.; 2000 funt. na grudz. 61$^1/_4$, kwiecień-maj 60$^3/_4$—$^1/_4$ tal płac. Żyto: 2000 funt. w miejscu 49—53 tal.; 51$^1/_2$—54 tal. z kolei płac.; na grudz. 52$^1/_4$—51$^3/_4$—52, grudz.-stycz. 51$^1/_2$—51—$^1/_4$, na wiosnę 50$^1/_4$—49$^7/_8$—50$^1/_8$ tal. płac. Jęczmień: 1750 funt. mały i wielki 46—56 tal. Owies: 1200 funt. w miejscu 30—35$^1/_2$ tal.; galicyjski 30$^1/_4$—31, polski 32$^1/_2$—33$^1/_2$, czeski 33$^2/_3$—34 tal. z kolei płac.; na grudz. 32$^1/_4$—31$^3/_4$, grudz.-stycz. 32$^1/_8$, na wiosnę 31$^3/_4$—$^1/_2$ tal. płac. Groch: 2250 funt. do gotowania 64—75 tal. na paszę 51—61 tal. Rzep: 1800 funt. 80—84 tal. Rzepik: 77—80 tal. Oléj rzepiowy: 100 funt. w miejscu — tal; na grudz., i grudz.-stycz. 9$^{11}/_{24}$, kwiec.-maj 9$^7/_8$—$^5/_6$ tal. płacono. Oléj lniany: 100 funt w miejscu 11$^1/_4$ tal. Oléj skalny: w miejscu 7$^2/_3$ tal. żąd.; na grudz. 7$^1/_2$, grudz.-stycz. 7$^5/_{12}$ tal. płacono. Okowita: 8000% Tral w miejscu bez beczki 15$^1/_4$—$^1/_6$ tal. płac.; na grudz. 15$^5/_{24}$—$^1/_6$—$^1/_6$, grudz.-styczeń 15$^1/_6$—$^1/_{12}$, kwiec.-maj 15$^5/_6$—$^3/_8$—$^{17}/_{24}$ tal. płac.

Giełda wrocławska, 1 grudnia.
(Adolf Karmiński).

Pszenica: mało uważana, 84 funt biała 68—76—82 sgr., żółta 67—70—76 sgr., piękne gatunki nad not., pr. 2000 funt. na bież. miesiąc 61$^1/_2$ tal. żądano. Żyto: obficie ofiarowane, wypow. 1000 cent., pr. 84 funt. w miejscu szląskie 62—64—65 sgr., najpiękniejsze nad not. płc., 2000 funt. na bież. miesiąc 47$^3/_4$ tal. płac., grud.-styczeń i stycz.-luty 47$^1/_2$ tal. płac. i żąd., kwiec.-maj 47$^5/_8$ tal. płac. Jęczmień: słabo, pr. 74 funt. w miejscu żółty 52—55 sgr., jasny 56—58 sgr., biały 60—61 sgr, najpiękniejszy nad not. płac. 2000 funt. na bieżący miesiąc 54 tal. żąd. Owies: ofiarowany, pr. 50 funt. w miejscu szląski 34—37 sgr., galicyjski 34—37 sgr., 2000 funt. na bieżący miesiąc 49$^1/_2$ tal. płac Groch: dowóz mały, pr. 90 funt. do gotowania 68—72 sgr., na paszę 62—67 sgr. Wyka: uważana, pr. 90 funt. 58—61 sgr. Bób: w pośled. towarze trudny do sprzed., pr. 90 funt. 74—80—87 sgr. Łubin: słabo uważany, pr. 90 funt. 53—57 sgr. Koniczyna: biała tańsza, czerwona stale, pr. 100 funt. biała 14—15—18—21 tal., czerwona 10—12$^1/_6$—13$^1/_2$—15$^1/_3$ tal. Tymotka: słabo, 6—6$^1/_2$—7$^1/_6$ tal. Siemię konopne: obrót mały, pr. 60 funt. brutto 52—56 sgr. Nasiona olejne: słabiéj, pr. 150 funt. brutto. Rzep zimowy: 172—182—192 sgr. Rzepik zimowy: 170—176—180 sgr., najpiękniejszy nad not. pr. 2000 funt. na bieżący miesiąc 90 tal. żąd. Oléj rzepiowy: ceny niższe, pr. 100 funt. w miejscu 8—9$^1/_{12}$ tal. żąd., na bieżący miesiąc 9—8$^{11}/_{12}$—$^7/_8$ tal. płc. kwiec.-maj 9$^5/_{12}$ tal. żąd. Kuchy rzepiowe: uważane, pr. 100 funt. w miejscu 64—65 sgr. Okowita: pr. 100 kwartà 80% Trall. w miejscu 14$^1/_2$ tal. płac., $^3/_4$ żąd., na bieżący miesiąc 14$^2/_3$ płac. i żąd., kwiec.-maj 15$^1/_6$ tal. płc. Urzędowy kurs: Austr. bank. 86$^1/_3$—$^5/_{12}$ płc. Rosyjsko-polskie 83$^1/_2$—$^1/_3$ płc.

Giełda szczecińska, 1 grudnia.

Pszenica: słabo; na grud. 66$^1/_2$, na wiosnę 65$^3/_4$, maj-czerw. 66 tal. Żyto: spokojnie; na grudz. 50, na wiosnę 50$^1/_4$, maj czerw. 50$^5/_8$ tal. Oléj rzepiowy: spokojnie; na grudz. 9$^1/_6$, kwiec.-maj 9$^1/_2$ tal. Okowita: bez zmiany; na grud. 14$^1/_2$, na wiosnę 15$^1/_3$, maj-czerw. 15$^5/_8$ tal. płc.

Nadesłano.

Błogo skutkująca Revalescière du Barry. — Nędza, ubóstwo, ogromne wydatki na bezskuteczne lekarstwa szczęśliwie raz usunięte zostały przez użycie Revalescière du Barry. Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o błogiéj skuteczności Revalescière du Barry, odkąd do tysiąca pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wdzięczne błogosławieństwo i szczęśliwą kuracyą Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletniem bezskutecznem używaniu lekarstw. Rzym dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, którémi go uzdrowić chciano, i odkąd wyłącznie prawie używa wybornéj Revalescière du Barry, która nadzwyczaj pomyślnie nań działała. — Zapewniają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jeden talerz i nachwalić się nie może błogich jéj skutków. (Korespondencya z Gazette du Midi). — W licznych przykładach ... pienie trwało bardzo długo od trzeciego aż do sześćdziesiątego roku a do najzwyklejszych należą: niestrawność, obstrukcye, przerwane funkcye, zatwardzenie, ostre soki, kurcze, spazmy, omdlenie, zgaga, dyarya, drażliwość nerwów, afekcye wątroby, żółci i nerek, nadymania, bicie serca, nerwowe bóle głowy, głuchota, szum w głowie i uszach, zawrót, bóle między ramionami i we wszystkich prawie częściach ciała, chroniczne zapalenie i afekcye żołądka, wyrzuty zaskórne, febra, skrofuły, brak krwi, suchoty płuc i kanałów oddechowych, wodna puchlina, reumatyzm, pedogra, influenza, grypa, mdłości i womity nawet podczas brzemienności, osmutnienie, spleen, słabość ogólna, ochromienie, kaszel, astma, ciśnienie na piersiach, ociężałość, niespokojność, senność, wstręt do towarzystwa, niezdatność do studyowania, luzye, słabośc pamięci, uderzenie krwi do głowy, wycieńczenie, melancholia, bojaźń bezpodstawna, niestanowczość, brak wagi itd. (533

Cenny ten środek pożywny sprzedaje się w puszkach ... żzanych z pieczęcią **Barry du Barry i Sp.** wraz z przepisem użycia. — Ceny: pół funta flor. 1 50, 1 funt flor. 2 50, 2 funt. flor. 4 75, 5 funt. flor. 10, 12 funt. flor. 20 i 24 funt. flor. ... — **Du Barry** proszek czekoladowy z Revalescière dla pieszczenia żołądka i nerwów: w puszkach na 12 filiżanek flor. 1 50, na 24 filiżanek fl. 2 50, na 48 filiżanek fl. 4 75, na 288 filiżanek ... na 576 filiżanek flor. 37 50. To jest tyle, co 6 grajcarów na filiżankę.

Sprowadzać go można przez **Barry du Barry i Sp.** w Wiedeń, Freiung 6, daléj przez pana Franciszka Wilhelma, A. Pflanzert następ., przez aptekarzy dr. Girtler, Fr... i „pod Murzynem“ Tuchlauben 27 w Wiedniu; w Pradze J. Fürst, w Peszcie przez J. v. Frenk, w Preszburgu F. Pistory, w Celowcu przez Birnbacher. w Poznaniu i aptekę Elsnera, jak téż przez wszystkie apteki.

Towarz. Przemysłowe.

Szanownych członków zapraszamy na obchód pogrzebowy

śp. Hipolita Cegielskiego,

wieloletniego prezesa Towarzystwa naszego, na czwartek, dnia 3 b. m. o godz. 2 z poł. (7530)

Dyrekcya.

---

†

Pogrzeb śp.

Hipolita Cegielskiego

odbędzie się w czwartek dnia 3 grudnia o godzinie **2** po południu, z ulicy Podgórnéj. Nabożeństwo żałobne w sobotę dnia 5 grudnia o godzinie 9 w kościele farnym. (7493)

Uwiadamiając o wczesnym zgonie Członka czynnego naszego Towarzystwa rólniczego mniejszych posiadłości Górczyńskiego, śp. **Hipolita Cegielskiego** prosimy o liczny udział w pochodzie żałobnym d. 3 bm. o 2 godzinie po południu, aby oddać zasługę obywatelowi rzadkich poświęceń. (7556)

Zarząd.

Obwieszczenie.

Przy publicznéj sprzedaży fantów z tutejszego lombardu miejskiego w swoim czasie nie wykupionych okazała się w dniach 26, 27, 28 i 29 z. m. przewyżka dla niektórych zastawowych dłużników. Właściciele rewersów na zastawy pod nrem 7081 do 15,727 wzywamy niniejszém, aby w przeciągu 6 tygodni, najpóźniéj zaś do 15 stycznia 1869 zgłosili się do tutejszéj miejskiéj kasy lombardowéj i odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą po potrąceniu otrzymaéj pożyczki, prowizyi aż do czasu sprzedaży fantu i kosztów, w przeciwnym razie wpłynie przewyżka ta stosownie do przepisów do miejskiéj kasy ubogich a rewers zastawy wraz z prawem dłużnika zastawnego upadnie.

Poznań, dnia 20 listopada 1868.

Magistrat. [7296.

Obwieszczenie.

Strugowiny, pomyje, starganą słomę z legowisk, gnaty i płaty z tutejszego domu chorych i obłąkanych, zakładu sierót i szpitalu wydawane będą przez rok jeden od 1 stycznia r. p. najwięcéj ofiarującemu.

Do tego wyznaczyliśmy termin licytacyjny na dzień **11 grudnia r. b. przed południem o godzinie 11** na ratuszu. (7543.)

Poznań, dnia 26 listopada 1868.

Magistrat.

Obwieszczenie.

Przy dzisiejszym oborze II wydziału wybrano na dwa lata pana Janowicza, rendanta konsystorskiego, na reprezentanta miasta. (7544.)

Poznań, dnia 30 listopada 1868.

Magistrat.

Miasto nasze posiada obecnie jednego tylko lekarza, podczas kiedy dotychczas zawsze dwóch lub trzech miało tu egzystencyą. Ogólném jest życzeniem, aby rychło osiedlił się tu lekarz drugi.

Trzemeszno, 30 listopada 1868.

Magistrat.

Triebe. (7533.)

Sprzedaż konieczna.

Królewski sąd powiatowy w Poznaniu
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 22 października 1868.

Nieruchomość do kupca barona **Aleksandra Buttlera** należąca, na przedmieściu św. Marcina w Poznaniu pod num. 353 położona, oszacowana na 11,839 tal. 10 sgr. 3 fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, ma być

dnia 11 maja 1869 przed południem o godzinie 11

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém na nowo sprzedana.

Wierzyciele, którzy co do pretensyi realnéj, nie wykazującéj się z księgi hipotecznéj poszukują z ceny kupna zaspokojenia, do nas zgłosić się winni. (6810).

Obwieszczenie.

Wniosek o subhastacyą szlacheckiéj włości **Kamieńca** jest cofnięty i w skutek tego termin na dzień **23 marca 1869** r. do licytacyi wyznaczony zniesionym został. (7529)

Gniezno, dnia 24 listopada 1868 r.

Królewski sąd powiatowy.
Wydział pierwszy.

Poszukiwana jest **bona** Francuska z dobremi świadectwami do dwóch chłopczyków od 6ciu do 8miu lat. Adres w **Górze** pod **Sremem.** (7534)

Nauczycielka, Polka, pracująca już od kilku lat w swym zawodzie, posiadająca dokładnie muzykę, oraz język francuski, niemiecki i w części angielski, życzy sobie przyjąć miejsce. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w księgarni pana Żupańskiego w Poznaniu. (7547)

Guwerner, Polak, mogący dobrze przysposobić chłopców do tercyi gimnazyalnéj, poszukuje miejsca sub A. K. Poznań poste restante. (7546)

Nauczyciel domowy, udzielający także lekcye we francuskiém i angielskiém chłopcom i w łacinie), poszukuje miejsca Ekspedycya Dziennika Pozn. przyjmuje oferty sub **O. W.** (7473.)

Guwerner, Polak, doskonały w praktyce, poszukuje miejsca. Zgłoszenia uprasza się sub **A. B.** w eksped. Dziennika. (7474)

Odezwa.

Szanownych członków Towarzystwa bratniéj pomocy w Proszkowie prosimy uprzejmie o nadesłanie wkładek na semestr bieżący, również wszelkich zaległości.

Proszków, w listopadzie 1868.

Dyrek. Tow. brat. pomocy.

Władysław Struszkiewicz, prezes. **K. Różański**, kasyer. **L. Baranowski**, kurator. **Settegast**, protekt. [7398]

Wielki wybór tanich **liberyi** u
J. Urbankiewicza.
Wilhelmowski plac 10 w Poznaniu.
Warszawska ulica w Gnieźnie,
(7557) Ulica św. Ducha w Toruniu.

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

Wybór z Przemian
P. Owidjusza Nasona
z krótką wiadomością o
życiu i pismach autora,
wstępem do każdéj powieści oraz objaśnieniem i słowniczkiem dla użytku szkół
wydał
Prof. Dr. **Antoni Jerzykowski.**

Poszukuje się **młodego człowieka** do kantoru. - Zgłoszenia listowne pod lit **A. Z. 15.** Poste restante **Poznań.** (7555)

Poleca: [7558.]

HERBATĘ
czarną z kwiciem,

funt **10** złp. Nowy ten gatunek odznacza się tak samo przednim smakiem, jak moje dotychczasowe nie mięszane herbaty po **6**, **8**, **9**, **12** i **16** złp.

J. N. Leitgeber.

Nakładem **J. B. Langiego** w Gnieźnie wyszły

KAZANIA
na Wielki Post
przez
ks. Hieronima Trento
z towarzystwa Jezusowego.
Z niemieckiego drugiego wydania przełożył i opracował **ks. J. K.**

Spis.

O nawróceniu. — O wierze. — O miłości nieprzyjaciół. — O poście czterdziestodniowym. — O sądzie ostatecznym. — O rzeczywistéj łasce boskiéj. — O charakterze chrześcianina. — O modlitwie. — O uświęceniu się w własnym swoim stanie. — O niebie. — O śmierci grzesznika. — O cierpliwości Boga w znoszeniu grzesznika. — O zewnętrznych uczynkach pokutnych. — O piekle. — O wieczności. — O spowiedzi. — O grzesznikach odwlekających nawrócenie swoje. — O miłosierdziu Boga. — O bliskich okazyach do grzechu. — O chorobie grzesznika w porównaniu z chorobą człowieka. — O natchnieniach boskich. — O duszach w czyścu będących. — O duszy. — O namiętnościach. — O woli zbawienia się. — O śmierci sprawiedliwego. — O opuszczeniu człowieka przez Boga. — O zgorszeniu. — O powrocie do grzechu — O czasie — O zachowaniu przykazań. — O Maryi Magdalenie. — O Matce Boskiéj Bolesnéj. — O przenajświętszym Sakramencie ołtarza. — O męce Chrystusowéj. — O zmartwychwstaniu Pańskiem. — O Bogu. — O pokoju. Obejmujące 27 arkuszy druku i dostać ich można od 15 grudnia b. r. w księgarniach krajowych i zagranicznych Cena egzemp. 2 tal [7536.]

Krymskie i astrachańskie

baranki $^1/_4$ i $^3/_4$ każdéj żądanéj barwy, po nadzwyczaj taniéj cenie, jako też **mufy** i **kołnierze** u **Selig. Morala,**
(7538) Szeroka ul. 2.

Wypożyczalnia Nót.

Najkorzystniejsze warunki u

Mieczysł. Leitgebra.

[7428]. Poznań, Hotel du Nord.

Wszystkim, mającym pretensye do ś. p. Józefa Jankowskiego, urzędnika ziemstwa i ś. p. Wiktoryi Jankowskiéj uprasza się i wzywa niniejszém, aby w przeciągu dni 14stu od daty dzisiejszéj t. j. do 14 grudnia rachunki przysłali do hotelu pod Czarnym Orłem No. 6 mieszkania. [7490.

Gdy się gra w

Loteryi,

głównie o to **chodzi**, by nie grać **ze znaczną stratą,** a wtedy **wygrana przyjdzie** sama przez się. Najznakomitszém ciągnieniem wygranych, podającém tę wielką szansę, jest

Wielkie losowanie pieniędzy miasta Medyolanu,

sankcyonowane w Prusiech przez rząd królewski, które okok wygranych frank. 100,000, 50,000, 30,000, 10,000 fr. itd przynajmniéj 2 tal. 28 sgr. całemu losowi wygrać dozwala, tak że przeto żaden los zupełnie nie przepada. (7500)

Corocznie odbywają się 4 ciągnienia a grający nabywa przez jednorazowe kupno prawa do wszystkich ciągnień; najbliższe ciągnienie odbędzie się

w środę dnia 16 grudnia.

Całe losy oryginalne sprzedaje po 5$^1/_4$ tal. i rozsyła takowe za awansem pocztowym lub przesłaniem pieniędzy

Handel papierów krajowych Maxa Meyera.
Berlin, Leipzigerstrasse Nro. 94.

NB. Połówki i ćwiartki losów nie istnieją; wykazy bezpłatnie.

Odłożone, materye na suknie jedwabne, wełniane itd. Płaszcze, Long-Châles, chustki, spódnice, kamizelki itd. itd. po **niezwykle tanich** cenach.

Poznań,
Rynek No. 63.
[7463].

Robert Schmidt,
(dawniéj **Antoni Schmidt**).

Wełniane suknie 15 berl. łokci począwszy od 25 sgr. $^5/_4$ łok. sz. wełnianą Cretone po 4 sgr. $^5/_4$ szer. cienki perkalik po 3$^1/_2$ sgr. angiel., brukselskie velwetowe dywany 3 berl. łok. długie 6 tal., 6$^1/_2$ tal., 7 tal., 8 tal.

Widzisz tu brzydala tego,
Do straszydła podobnego?
Co za szopę ma na głowie,
Fuj! z pewnością każdy powie.
Patrz! pazury, aż strach bierze —
A to gdyby jakie zwierzę!

Tak brzydko Janek wyglądał,
Co się czesać nigdy nie dał!
Nie wziął nożyc, choć paznokcie
Były długie na dwa łokcie.
Fuj, na Kopciucha takiego,
Trzeba kija dobrego.

Nakładem moim co dopiero wyszło

Kopciuszek

dla grzecznych dzieci przez Teofila K. z **Bydgoszczy,** składający się z 18 drukowanych farbą olejną obrazów wraz z odpowiednim tekstem. **Cena 22 sgr. 6 fen.**

Ta wyśmienicie opracowana książka, która jedyną jest w swoim rodzaju, każdemu dziecku będzie największą uciechą. Nabyć można w księgarni nakładowéj

Józefa Jolowicza.

i we wszystkich innych księgarniach. Stary Rynek 74. (.7262)

Fotografie
nieodżałowanego
ś. p. Dr. H. Cegielskiego,
zdjęte przed dwoma tygodniami, poleca zakład fotograficzny (7548.)
N. Seyfrieda, przy Wilhelmowskiéj ul. 24.

W skutek korzystnych zakupów jestem w stanie sprzedawać najlepsze towary lniane i łokciowe po bardzo tanich cenach.

S. W. Scherek,
(7114) Wodna ul. 7 w kramie narożnym.

Chłopiec uczciwych rodziców z odpowiedniemi wiadomościami szkólnemi znajdzie miejsce jako **uczeń** w moim handlu win i korzeni w Miłosławiu.

[7507] **T. Jüngst.**

Dla Paryża i Londynu

kupują się brylanty, perły i przedmioty starożytne, dnia 3 i 4 grudnia w hotelu Rzymskim Herwiga Nro. 24. Oferty piśmienne nprasza się oddawać u portyera. (7550)

Poszukuje się **administratora** za kaucyą do samodzielnego zarządu obszernym majątkiem. Bliższe szczegóły na frankowane zapytania **B. B.** poste restante **Kościan.** (7469.)

Sklepy, w kamienicy pod No. 59 w Rynku są od 1 kwietnia rp. lub i prędzéj do wynajęcia u wdowy (7561)

K. Żupańskiéj.

Nakładem księgarni **T. Śniegockiego** w Bydgoszczy wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

Jryl, komedya z przedmieścia, ze śpiewem w 1 akcie, towarzystwom rzemieślniczym poświęcona, str. 88, 7$^1/_2$ sgr.

Amerykanie, sielanka dramat w 4 obrazach 5 sgr.

Kalendarz ścienny, na rok 1869. 2$^1/_2$ sgr. podklejony 5 sgr. (7244)

T. Śniegocki w Bydgoszczy.

Wszystkie gatunki **rekwizytów do palenia, cygarety, tureckie tytunie** itd. poleca w wielkim wyborze po tanich cenach. (7512)

E. Güttler,
Wrocławska ul. 20. Chwaliszewo 98.

Ogłoszenia gospodarskie itd

Ogrodnik artystyczny, żonaty, bez familii, życzy sobie przyjąć **miejsce** zaraz albo od Nowego Roku, który w zakładaniu parków, ogrodów do kwiatów, szkółek, drzew szlachetniejszych itd. — według najnowszego systemu jest biegły. — Przy tém dzielny strzelec. (7537)

Wszelkie listy przyjmują się frc. poste restante **Bojanowo P. B.**

Wieś **Lutynia** w majętności Kotlińskiéj potrzebuje pisarza samotnego, obeznanego z prowadzeniem książek gospodarczych. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne, jako też świadectwa przyjmuje Dominium Kotlin pod Pleszewem. (7540)

Ogrodnik Polak, samotny, który za granicą praktykował w swoim zawodzie, jako to w Anglii, Francyi, Holandyi i Belgii, zdolny do zakładania ogrodów, chodowania ananasów, ciepłych i zimnych roślin i wszelkich trybujących owoców, biegły w zakładaniu szkółek i chodowaniu rozmaitych przew, figur itd., życzy sobie przyjąć obowiązki od Nowego Roku lub od 1 marca r. przyszłego. Bliższą wiadomość udzieli na listy frank. Redakcya Dzien. Pozn. (7506)

Bardzo korzystne kupno.

Olejnia, która dziennie do 30 szefli rzepiu wybija, przy tym młynek do mielenia mąki i kasz, oraz jagielnik, jest natychmiast do nabycia; zupełnie w dobrym stanie, a miałowicie zdrowe drzewo i kapitalne, bardzo łatwe do rozebrania i przewiezienia. Bliższą wiadomość udzieli pan **Górski** w Kórniku na listy frankowane. [7419.]

Skład prawdziwego
Restitutions Fluid
przeciw kulawieniu itd. koni i bydła w butelkach kwartowych po 17$^1/_2$ sgr., 6 butelek 3 tal. [5621]
Elsnera apteka.

Dom. **Kotowiecko** ma na sprzedaż kilkanaście

trykow

elektoralnych cienkich, wełnistych po dwadzieścia miesięcy starych. (4713)

Dom. **Wronczyn** pod Pobiedziskami ma 1$^1/_2$ rocznego, do rozpłodu zdatnego **buhaja** pełnéj krwi z Ayrshire do sprzedania. [7497].

Wyżła

przybłąkanego odebrać można, po udowodnieniu własności, u odźwiernego pałacu Działyńskich w Poznaniu.

Owczarnia zarodowa ... néj krwi
Saatel.
Aukcya
na 110 dwuletnich try... merynosów czesankę ... cych dnia 18 stycznia ... południe o 12 godzinie

Programy przesyłają się na życzenie ... dnia 1 grudnia.

Saatel pod **Barth,** ... meranii (Neu-Vor-Pommern).

[6724] **R. Holtz**

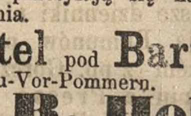

W **Rożnowie** pod **Obornikami** do nabycia **ogier skarogni...** szlachetnéj krwi, arab 4" rosły 4 ... ku, również **Ogier siwy** 1$^1/_2$ ... sły 4 lata. Obydwa konie troch... żdżone. (75...

Para młodych, pięcioletnich ... dych **koni,** — klacz i wa... — stoi na sprzedaż w **Ordzienie** pod Pleszewem. (74...

Ksaw. Budkows...
artysta baletu teatrów W... szawskich

rozpoczął odtąd **na sali w h... Europejskim Sterna** co drug... od godz. 7 wieczorem, drugie półkursu, w którym odbywają się lekcye wyk... w połączeniu z produkcyą tańców. ... muje do nauki, jak równie osoby ta... do zupełnego wyuczenia. Oprócz tego ... lekcye tak po domach prywatnych ja... i pensyach. (75...

Teatr miejski.

We środę dnia 2 grudnia. Po raz ... szy: **Fra Diavolo** oder: **Das ... haus von Terracina.** Opera ... aktach Scribego. Muzyka Aubera.

W czwartek dnia 3 grudnia. **Sp... in Paris.** Krotochwila w 3 akt... przedgrywką E. Jacobsona. Muzyk... chaelisa.

Dnia 10 grudnia
wieczorem o godzinie $^1/_2$8
odbędzie się w **Bydgoszczy** ... szkoły realnéj

Koncert
Antoniego Rubinstein...

Bilety są do nabycia w składzie i ... życzalni muzykaliów

E. & R. Herse...
(7504.) ulica Długa No. 36.

Sala w ogrodzie ludowym
Dziś w środę dnia 2 i w czwartek ... grudnia

KONCERT
i przedstawieni...

Cena wnijścia 2$^1/_2$ sgr. Familijne bil... 3 osoby 5 sgr. Początek o godz.

W piątek dnia 4 grudnia
Przedostatnie
Wielkie przedstawien...
na benefis dla
Mrs. Hajek i **William Sta...**
[7553] **Emil Taube**

Dodatek.

Dodatek do Dziennika Poznańskiego Nr. 279.

Czwartek, dnia 3 grudnia 1868.

zę J. Morgensternowi uczynioną
je **Drózd.** (7549.)

Zupełna wyprzedaż =

powodu przebudowania lokalów mo-
handlowych sprzedaję cały mój skład
etotów, żakietów, kafta-
ków, szali i chustek po-
ójnych, franc. szali wra-
nych, wełnianych i ba-
łnianych materyi na su-
ie, czarnych i koloro-
ch materyi jedwabnych,
ótna, stołowizny, firanek,
lder itd. **po znacznie zni-**
nych cenach. (7532)

Rynek 49.

Benjamin Schoen,
Rynek 49.

---

edzie opiekane

poleca [7559].

J. N. Leitgeber.

Świece

i parafinowe po 5, 5½, 6 i 10 sgr.
kę, poleca [7378]

J. Mondré,
oznaniu, Chwaliszewo 39, obok poczty.

ład mój herbaty

iego sprzętu, uzupełniłem wy-
emi gatunkami. (5823),
ń. **J. N. Piotrowski.**

Kamienica
abudowaniami, stajniami,
ownią i ogrodem obszer-
wzdłuż ulicy w nader
ystném miejscu przy W.
barach pod No. 49 (hi-
eczny No. 403), jest z
éj ręki do sprzedania.
warunkach dowiedzieć się
na w hotelu pod Czar
orłem, mieszkaniu No,
godzinach rannych od
o 12, (7535)

Podarki na gwiazdkę.

Baszłyki,
Gorsety,
Krynoliny,
Estremadura,
Kamizole,
Pończochy.

M. Zadek młod.

4.

H. R. Kommrusch,
garmistrz w Bydgoszczy,
ulica Fryderykowska No. 36,
swój bogato zaopatrzony

Skład zegarów

różnego gatunku

o najdroższych, jak niemniéj tabakierki
zderka grające, wprost z najpierwszych
k, oraz łańcuszki i kluczyki do zegar-
w najnowszym guście.
szelkie reparacye i zamówienia, zegar-
zostwa dotyczące, przyjmują się i będą
najakuratniéj wykonane. (7502.)

Dnia 6 stycznia

rozpocznie się pierwsza kl.
ról. prusk. 139 lot. rząd.
Do niéj sprzedaje i rozsyła losy:

1/1	1/2	1/4	1/8
tal.	9½ tal.	4¾ tal.	$2\frac{5}{12}$ tal.
$\frac{1}{16}$	$\frac{1}{32}$	$\frac{1}{64}$	
1¼ tal.	20 sgr.	10 sgr.	

zystko na **drukowanych asygnacy-**
h udziałowych, za awansem poczto-
m lub przesłaniem pieniędzy,
handel papierów krajowych
Maksa Mayera.
Berlin, Leipzigerstrasse No. 94.
W przebiegu ostatnich 10 lat pa-
o do mego debitu 100,000, 40000,
000, i 15000 tal. (7501)
NB. Nowe losy tumu kolońskiego
1 tal. w zapasie.

Świeże winogrona hi-
pańskie, świeże poma-
ńcze, migdały w łupi-
ch, rodzenki na gałą-
ach, figi, daktyle, jak nie-
éj **wszelkie przysmaczki**
woce Południa poleca w wy-
ych gatunkach i **po cenach**
ich (7503.)

Hamburgska filia

S. J. H. Hein,

ydgoszczy, ul. Fryderykowska No. 20.

---

om położniczy prywatny

cesyonowany z gwarancyą dyskrecyi, od-
zany od lat piętnastu, Berlin, Frankfur-
tr. 30. **Dr. Vocke.** (5891)

Wielki
Skład futer
znajduje się (6940)
Wodna ul. 27.
Philippsohn Holz.

Karczma na **Gaju,** na trakcie Wrzesińskim o milę od Środy położona, ma być od św. Wojciecha r. p. pod korzystnemi warunkami wydzierżawiona. Bliższe szczegóły w zarządzie dominialnym w (7470)

Chudzicach pod Środą.

Patent. kosmopolityczna lulka

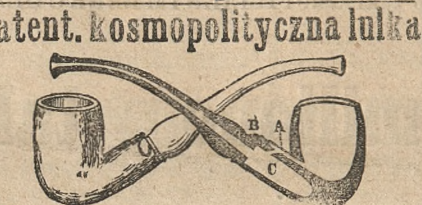

Nowa ta lulka wolną jest od nikotynu, gdyż wszelka ciecz zatrzymuje się w mieszku do soku C. i dochodzić nie może do tytuniu ponieważ kanał A. leży za wysoko. Tytuń w niéj pozostaje suchym i nie odurza palącego gryzącym smakiem.

W gatunku prawdziwym dostać można takowych w fabryce lulek

[7496]. **Gottfr. Thiele,** Kolonia,
Schildergasse 41.

Ceny: z Bruyère po 20, 25 sgr., 1 tal., 1½ tal., 1⅓ tal., średnie po 1⅙ tal., 1½ tal., 2⅙ tal., 2½ tal.; z prawdziwéj piany morskiéj po 1⅔ tal. do 8 tal. Sprzedającym z drugiéj ręki rabat. — Zamówienia za przesłaniem pieniędzy lub awansem pocztowym

---

Zabawki grające
4 do 48 sztuczek, pomiędzy niemi przedmioty przepyszne z dzwonkami, bębnem i dzwonkami, z głosami niebiańskiemi, z mandolinami, z ekspresyą itd. Dalej
tabakierki grające
2 do 12 sztuczek, pomiędzy niemi tabakierki wraz z necessaires, słupki do oparcia cygar, domki szwajcarskie, albumy fotograficzne, przybory do pisania, pudełka do rękawiczek, cygarniczki, tabarkierki do tabaki i zapałek lalki, stoliczki do robótek, wszystko z muzyką; daléj krzesła grające, gdy się na nie siada. Przedmioty zawsze najnowsze poleca

I. H. Heller w Bernie.

Na **podarki na gwiazdkę** nie ma niclepszego. W każdym salonie, przy każdém łożu chorego znajdować się powinny zabawki te. Cenniki przesyłam franko; wykonuję także reparacye Skład gotowych zabawek. (.7087)

Nagrodzony złotym medalem

przez szkołę farmaceutów w Paryżu w 1860

LIQUEUR
DE GOUDRON CONCENTRÉE
GUYOT

Likwor smołowy zgęszczony

Pana **Guyot,**
jest jedyną preparacyą przyjętą w szpitala francuzkich, belgijskich i hiszpańskich przygotowania **w jednéj chwili z oznaczeniem dozy**

WODY SMOŁOWEJ.
(Dwie łyżki stołowe likworu do litru wody, albo łyżeczka od kawy do szklanki.)

Jest on najskuteczniejszym środkiem dla przywrócenia ***normalnego stanu błon śluzowych, leczy płuca (bronches) i dolegliwości kataralne pęcherza.*** (1392)

Skład w Paryżu w aptece p. **Guyot,** ul. Francs-Bourgeois 17; w Poznaniu w aptece p. **Dra Mankiewicza;** w Berlinie w aptece p. **Dra Simona,** Spandauer Str. 33.

Febra nerwowa i zapalenie mózgu.

Przy pojawiających się teraz epidemicznie chorobach wzmiankowanych doradza wielka liczba lekarzy jako środek dla chorych pożywno-leczący mianowicie Jana Hoffa wyskok słodowy (Nowa Wilhelmowska ul. 1 w Berlinie), zamiast kawy słodową czekoladę zdrowia. „Choroby te leczono przedewszystkiém pańskim słodowym wyskokiem.“ Dr. Schmidt w Brukseli. — „Znakomita błogo działająca pańska słodowa czekolada zdrowia itd.“ C. Wisland, nauczyciel. — „Pański wyskok słodowy jest dla mnie koniecznie potrzebnym dla nabrania sił ciała.“ (Zamówienie) Lange, Sekretarz miejski. Reichen-Stein, dnia 14 września 1868.

Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci Plessner,*** Rynek 91, skład uboczny u ***R. Neugebauera,*** Plac Wilhelmowski 10, u ***Th. Wohlgemutha*** w Wągrówcu, u ***A. Podgórskiego*** w Nakle, u ***J. S. Lewinsohna*** w Bydgoszczy, u ***Ernesta Teppera*** w Nowymtomyślu i u ***H. Cassriela*** w Śremie. [7528

Najlepsze

węgle kamienne

dostawia według miary w **kopalniach używanéj, wprost z dworca kolei** franko przed dom lub na skład spedytor

Rudolf Rabsilber
[6129] w Poznaniu.

C. A. Breidenbach,

jubiler i złotnik
w Bydgoszczy

poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów złotych i srebrnych w najnowszym guście, jak niemniéj znaczny skład wyrobów **alfenidowych** ze sławnéj fabryki **Justa** w Berlinie. (7505.)

Biuro informacyjne,

Dom komisowy

K. Baranowskiego i Sp.

w Krakowie, ul. Grodzka 62,

ma poleconą sprzedaż przesło 300 majątków w Galicyi, w najpiękniejszéj glebie z ogromnemi lasami, w cenie po 18 do 35 tal. mórg.

Przy kupnie majątku w Galicyi użyłem pośrednictwa Wgo **K. Baranowskiego,** którego sprężytość w przeprowadzaniu interesu prawość i znajomość w każdym zawodzie, każdemu polecić mogę. Spisem większych posiadłości w Galicyi i niektóremi objaśnieniami tamtejszych stósunków, ile wiadomości w tym względzie nabyłem, chętnie rodakom z méj strony służę. (7461)

E. Zabłocki.

Prostopadłe stojące machiny parowe,

jedyne z izolowaną podstawą (brevetées a. g. d. g.)

Herrmann-Lachapelle et Ch. Glover,

mech[illegible] budowniczy machin.

Paryż, 144, [illegible] Poissonnière, Paryż.

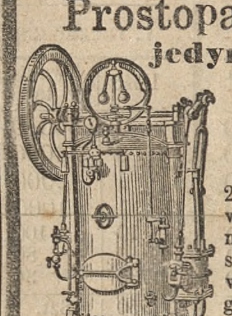

Nieeksplodujące kotły.
Szybkie urabianie się pary.
Lekkie czyszczenie.
[7541].

Przenośne, [illegible] miejsca poruszające się; o sile 1 do 20 koni. Najwy[illegible] a wszystkich wystawach, jako też na wystawie powsz[illegible] Tańsze niż wszystkie inne systemy. Bez [illegible] bez osobnych kominów. Miejsce zwyczajnego [illegible] eczne dla małéj siły koni. Odstawiają się ustawione [illegible] dy materyał palny i zużywają całe gorąco; każdy może [illegible] erować i utrzymywać takowe. Zaopatrzone są w ogrze[illegible] a wstępnego dla wody, w regulatora i po za siłą dwóch koni, z zmiennym naciskiem parowym. Regularność jéj biegu czyni ją stósowną dla wszystkich przemysłowych i agronomicznych przedsięwzięć.

Bezwarunkowe bezpieczeństwo — Znaczna oszczędność — gwarancya.

Szczegółowe prospekty w niemieckim języku franco.

Zarząd łomów gipsowych

w Wapnie pr. Srebrnagóra

poleca pp. gospodarzom miałko mielony gips, jako dodatek do każdego nawozu po cenach w miejscu za 2 0 cent. 7½ sgr., 500 cent. 7 sgr., 750 cent. 6½ sgr., 1000 cent. 6 sgr. Z Nakła rozsyła spedytor **Jakób Placzek** koleją po cenach w stósunku do żądanéj ilości.

Analiza gipsu z Wapna okazała:

1) kwasu fosforowego	46,22
2) Fosforanu wapna	33,44
3) Skrystalizowanéj wody	19,97
4) Nierozpuszczalnych części	0 37
	100,00.

[7486].

W skutek przedwczesnéj śmierci założyciela i dotychczasowego naczelnika

Fabryki machin i lejarni żelaza w Poznaniu

Dra Hipolita Cegielskiego

obejmuje niżéj podpisany z dniem dzisiejszym, stósownie do ostatniéj woli zmarłego, przy współdziałaniu dotyczasowego naczelnego inżyniera zakładu Pana **Leinwebra,** zwierzchni zarząd téj fabryki, która pod dotychczasową firmą:

„H. Cegielski“

w niezmienionym zakresie działalności istnieć nie przestaje; o czém interesowaną publiczność ma zaszczyt niniejszém zawiadomić.

Poznań, 1 grudnia 1868.

Władysław Bentkowski,
(7552) w firmie: **H. Cegielski.**

Wielka wystawa na gwiazdkę.
Skład zabawek en gros & en détail
Antoniego Wunscha,

Wilhelmowska ulica w hotelu Myliusa, obok biblioteki Raczyńskich.

Wysokiéj publiczności polecam na gwiazdkę wielki mój skład wszystkich o jakich tylko pomyśleć można i najnowszych zabawek, i towarów ze skóry i galanteryjnych. Mam także wielki wybór melodionów, zabawek grających, tabakierek grających 1 do 8 sztuk, wszystko po najtańszych cenach. (7545)

Kaftaniki i calečony wełniane,
Kabatki, spódniczki i kamasze włóczkowe dla dzieci,
Pończochy, szkarpetki i pończoszki,
Obojczyki i sznurki do alb poleca
Handel towarów szmuklerskich, białych i drobnych
(6747.) **W. Kortaka w Bazarze.**

Materye jedwabne jak najcelniejszych francuskich fabryk, jako to: Moiré antique, Moiré Imperial, Satin uni, Satin façonné, Drap Mousseline, Drap de france, Drap de la Raine, Gros graine, Ottoman, Faille solide, Poult de soie garantie, Taffetas uni et façonné polecają jak najtaniéj

W. Kukuliński i Sp.

[5935] w Poznaniu.

☞ **Dr. Beringuier'a** arom. lekar. **wysyok koronny**
(**Kronengeist Quintessenz d'Eau de Cologne**)
przez znakomitą swą dobroć dla gospodarstwa domowego pożyteczny, w podróżach pomocny a do toalety przyjemny; butelka oryginalna po 12½ sgr.

☞ **Dr. Béringuier'a**
☞ **oléj z korzeni roślinnyh do włosów**
celem zachowania, wzmocnienia i upiększenia włosów na głowie brody, jako też celem zapobieżenia tak nieznośnemu tworzeniu się łusk i liszai; butelka oryginalna 7½ sgr.

sztuka po 3 sgr. 4 szt. w jed. paczce 10 sg.

Braci Leder
Balsam. mydło z oleju orzecha ziemnego
jako bardzo łagodny, upiększający i orzeźwiający środek do mycia powszechnie uznane.

Prof. dr. **Albersa**
nadreńskie
Karamele piersiowe
jako znakomity środek domowy u zdrowych i chorych od wielu lat ulubiony.

zapieczętowana różowa paczka po 5 sgr.

☞ **Skład jedyny dla Poznania** u **Hermanna Moegelina**
Podgórna ul. No. 9, róg ulicy Wilhelmowskiéj. jako też dla **Międzychodu:** u L. Stargardta, **Bydgoszczy:** Theod. Thiela, **Wschowy:** Karóla Wetterström, **Grodziska:** Louis Streisand. **Inowrocławia:** J. Lindenberga. **Łobżenicy:** C. A. Lubenau, **Nakła:** A. Podgórski, **Nowegotomyśla:** W. Peikerta, **Ostrowa:** C. E. Wichura, **Pleszewa:** J. Joachima, **Rawicza:** R F. Frankego, **Wolsztyna:** Ernesta Andersa, **Krotoszyna** A. Levy, **Wągrówca:** Ed. Kremp. [2137]

Najtańsza księgarnia w świecie!
☞ Zniżenie ceny książek!! ☜

Książki najlepsze nowe!
Najnowsze dzieła i pisma!
Ozdobne dzieła obrazowe!!

Dzieła klasyczne, romanse, beletrystyka, książki do rozrywki,
dla każdego miłośnika książek i dla każdéj biblioteki!
na gwiazdkę
jako najpiękniejszy podarek

po bajecznie tanich cenach wyprzedaży!

☞ **Gwarancya,** że rzeczone dzieła są nowe, bez błędów, egzemplarze kompletne, dla tego użyte być mogą za **najpiękniejsze podarki** na **gwiazdkę.**

Boz (Dickens) auserwählte illustrirte Werke, najlepsze istniejące niemieckie **wydanie ozdobne,** 25 tomów, format wielki ☞ z około 1000 obrazami, eleg., tylko 3 tal. 28 sgr.! — **Bibliothek** deutscher Original-Romane, 10 grubych wielkich tomów 8vo, zamiast 15 tal. tylko 45 sgr! — 1) **Schillers** sämmtliche Werke, kompletne ☞ illustrowane wydanie ozdobne, z sławnemi miedziorytami **Kaulbacha.** 2) **Der illustrirte Hausfreund** von den beliebtesten Schriftstellern, 3 grube tomy w 8ce z najpiękniejszemi stalorytami i illustracyami, 3) **Friedrich der Grosse,** dzieło obrazowe Badera, format wielki, z 23 stalorytami, oprawne ☞ wszystkie **3** dzieła razem tylko 3 tal! — **Flygare Carlén's** 11 Romane w 71 tomach, tylko 2 tal. 27 sgr. (NB. Jeszcze nigdy nie ofiarowano owych ulubionych romansów pani Carlén tak tanio.) 1) **Göthe's** sämmtliche Werke. kompletne eleganckie ozdobne wydanie Cotty z stalorytami Kaulbacha, 2) **Byron's** sämmtliche Werke, najlepsze niemieckie wyd. w 12 tomach, z 12 stalorytami, 3) **Deutsche National-Literatur** in Wort und Bild, w. ozdobne dzieło obrazowe z **90** pięknemi illustracyami, najnowszych i najlepszych autorów, wielkie folio, eleganckie ☞ wszystkie 3 dzieła razem tylko 6 tal.! — **Hegel's** ausgewählte Werke, 4 tomy, największa 8ka, zamiast 6 tal tylko 50 sgr.! — 1) **Lessing's** Werke, bardzo elegancko oprawne, 2) **Büffon's Naturgeschichte** der Säugethiere und Vögel, 2 tomy, z 100 obrazami, oba dzieła razem tylko 60 sgr! — **Meyer's Universum,** ozdobne dzieło obrazowe, z kilku set staloryt., najlepsze wydanie w 4ce, w 3 oprawnych ozdobnych, tom. ze złoceniem tylko 3 tal.! — 1) **Koerner's** sämmtliche Werke, kompl., w 2 tom., eleg. opraw., 2) **Unterhaltungs Magazin,** przeszło 100 romansów, noweli, rozpraw itd. z 125 illustracyami. 4ka, oba dzieła razem tylko 1 tal.! — Dichter-Album. Wielki (Pantheon) nader elegancki tom ozdobny z złoceniem na okładce i z złotym brzegiem, tylko 40 sgr.! — Entdeckungsreisen und Jagdabentheuer von Andersson, wielkie ozdobne wydanie z 16 obrazami, oprawne tylko 40 sgr. — **China,** Land, Volk und Reisen, wiel. ozdobne dzieło obrazowe w 4ce, z 35 pięknemi staloryt., opraw., zamiast 6 tal. tylko 50 sgr! — **Reichenbach's Botanik** für Damen, eleg. wyd., około 800 stron tekstu, staloryt. i obrazy, opraw., 28 sgr. — **Oken's Naturgeschichte,** die **grösste** allgemeine aller Reiche, kompletnie w 14 grubych tomach, najwięk. 8ka tekst. wraz z kompletnym **atlasem obrazów** największa 4ka, obejmujący wszystkie, kilka tysięcy kosztownie kolorowanych obrazow, zamiast 44 tal. tylko 12 tal.! — (NB. Największa ta, najlepsza z istniejących historyi naturalnych nigdy jeszcze tak tanio nie była ofiarowana.) — **Humboldt's** Reisen kompletne wydanie oryginalne w 6 tom., eleg., tylko 58 sgr.! — **Venedig** und **Neapel,** wielka 8ka, 48 ozdobnych stalorytów Poppela i Kurza, tylko 1½ tal.! — **Byron's** comp. Works, 5 tomów (po angielsku) z staloryt., tylko 50 sgr.! — **Illustrirtes** Haus und Wirthschafts-**Lexicon. Leksykon konwersacyjny** dla życia praktycznego, przeszło 10,000 artykułow, z ☞ z przeszło 1000 illustracyami, kompletne w 5 wielkich tomach, A—Z, tylko 4 tal.! — Das **Düsseldorfer Küstler-Album,** sławne w całym świecie dzieło obrazowe, z wielu obrazami mistrzowskiemi, w wielk. 4ce, eleg., tylko 58 sgr.! — **Paul de Kock's** humoristische Romane. illustrowane wydanie ozdobne, 50 części z ☞ 50 obrazami, tylko 5½ tal.! — Die geheime Hülfe von Dr. Heinrich (opieczętowane), 1 tal!— 2) **Humboldt's** Cosmos, wydanie oryginalne Cotty w 4 tomach, eleg., 2) Humboldt's Ansichten der Natur, 2 tomy, elegancko opraw., 3) Das Leben der Blumen, tom ozdobny z złotym brzegiem, ☞ wszystkie trzy dzieła razem tylko 4½ tal.! — **Deinhardstein's** Werke, wydanie ozdobne, w 7 wielkich tomach w 8ce, eleg., zamiast 12 tal. tylko 50 sgr! — 1) Illustrirte **Mithologie** aller Völker, 10 tomów, z wielu obrazami, 2) **Taylor's** Reisebeschreibungen, 3 tomy, wielka 8ka, ☞ oba dzieła razem tylko 2½ tal! — **Dr. Menzel, Die Kunstwerke des Alterthums,** obejmujące dzieła malarstwa, budownictwa, rzeźbiarstwa itd., wielkie ozdobne dzieło obrazowe w 4ce, z ☞ 60 wielkiemi pięknemi stalorytami, eleg. opraw., tylko 2½ tal!— **Gore.** Wanderungen durch Pompeji, z 20 obrazami, największe folio, (antykwarycznie), zamiast 12 tal. tylko 3 tal.! — **Lamartine's** Werke, 45 tomów, format klasyków, tylko 3½ tal.! — **Schmidlin's** grosse Botanik, popular., 67 wydanie, format wielki, z przeszło 1600 p. kolorow. obrazami, eleg. oprawne, 3 tal.! — **Das Weltall,** przyrodnicze ozdobne dzieło obrazowe, 3 tomy, wielka 8ka, z wszystkiemi obrazami, (druk czarny i kolorowy), eleg., tylko 58 sgr.! — **Die Wiener Gemälde Galerien, Sämmtliche,** przepyszne ozdobne dzieło obrazowe ☞ 36 części, z 108 ozdobnemi stalorytami (obrazy artystyczne austr. Lloyda w Tryeście), eleganckie wielkie wydanie ozdobne w 4ce, zamiast 30 tal. tylko 6 tal.! — **Die Kunstschätze Venedigs,** galerya dzieł mistrzowskich malarstwa weneckiego, z najpiękniejszemi ozdobnemi stalorytami, dto, Lloyda w Tryeście, tekst Pechta, 4ka, do., tylko 6 tal.! — **Landwirthschaft,** Allgemeine, Grosse, nowo opracowane, przez Schmidlina, kompletnie w 2 grubych tomach, format wielki, z 600 obrazami i wizerunkami, eleg., zamiast 7½ tal. tylko 55 sgr.! — **Marryat's** Romane, wyd. eleg. wyd., 33 części, wielka 8ka, tylko 2 tal. 28 sgr.! — **Friederike Bremer's** Romane, 72 części, tylko 2½ tal.! — **Aleksander Dumas** Romane, piękne niemieckie wydanie gabinetowe, 128 części, tylko 4½ tal.! — **Eugen Sue's** Romane, piękne niemieckie wyd. gabinetowe, 128 części, tylko 4½ tal! — Die Geheimnisse des Theaters, 10 tomów z —| obrazami — tylko 3 tal.! — **Illustrirte Zeitung,** kompl. tom, największy format, z wielu 1000 obrazów, tylko 1 tal.! (6 różnych tomów razem tylko 5 tal.!) — **Hogarth's** sämmtl. Werke 92 obrazy, najkompletniejsze wydanie wraz z tekstem Lichtenberga, 4ka, tylko 3½ tal.! — **Rotteck's** allgemeine Weltgeschichte bis zur neuesten Zeit, 6 tomów, z 30 stalorytami, eleg., tylko 2⅚ tal.! — **Chevalier Faublas,** kompletne niemieckie wyd. ozd. w 2 tomach, największa 8ka, 2½ tal! — **Casanova's** Memoiren, najlepsze illustr. wydanie ozdobne, w. 8ka, w 17 tomach z obrazami, tylko 8 tal.! — 1) Casanova Auswahl, w. 8ka, z staloryt. 2) Pariser Bälle und Balldamen, z obrazem tytułowym, oba dzieła razem tylko 1½ tal! — **Album** von 200 Städten, Ansichten, na 20 obrazach w 4ce, piękne staloryty wraz z pozłacaną mappą, tylko 1 tal.! — **Bibliothek** deutscher Classiker, ☞ 60 tomów, z portretami na stali., razem tylko 1 tal.!!

Bezpłatnie dodają się do zamówień od 5 tal. począwszy znane dodatki; do większych zamówień jeszcze i **dzieła obrazowe, klasyczne** itd

Prosba! Szanowną książki kupującą publiczność, jako téż drogich odbiorców naszych w wszystkich prawie miastach niemieckich, raczą nam znowu przesłać tegoroczne swe zlecenia jak najprędzéj, ponieważ najlepsze i najwyborniejsze rzeczy ofiarujemy po cenie nadzwyczaj zniżonéj i ☞ ponieważ od przeszło lat 20 ekspedyujemy tylko zupełnie nowe kompletne egzemplarze.

J. D. Polack'a

księgarnia eksportowa w Hamburgu.

Lokale handlowe Bazar 6/8. (7554)

☞ **Książki wolne są wszędzie od opłaty cła.**

PROSPEKT.

Książęco-brunświcka Pożyczka premiowa

DZIESIĘCIU MILIONÓW TALARÓW NOMINALNIE,

podzielonych na **500,000** asygnacyi udziałowych po **dwadzieścia talarów** w kurancie = trzydziestu pięciu guldenom waluty południowo-niemieckiéj.

(10,000 seryi po 50 sztuk).

Rząd książęco-brunświcko-lüneburgski za zezwoleniem stanów puszcza w obieg celem fundowania starszych pożyczek kolejowych i celem rozszerzenia sieci brunświckich rządowych kolei żelaznych pożyczkę dziesięciu milionó rów nominalnie, która rozłożona jest na 500,000 asygnacyi udziałowych po 20 tal. (35 guldenów w. południowo-niem.) i podzielona na 10,000 seryi po 50 asygnacyi udziałowych.

Spłata téj przez BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU przejętéj pożyczki odbywać się będzie drogą losowania w przeciągu 56 lat stósownie do oddrukowanego poniżéj planu amortyzacyjnego i pod następującemi bliższemi waru

W pierwszym roku (1869) odbywać się będą ciągnienia seryi **dnia 1 maja, 1 lipca, 1 września i 1 listopada**, odpowiednie ciągnienia numerów **dnia 30 czerwca, 31 sierpnia, 31 października i 31 grudnia.**

W latach następnych, wykazujących cztery ciągnień rocznych (1870—1878—1895—1924), ciągnione będą serye **dnia 1 lutego, 1 maja, 1 sierpnia i listopada**, numera **dnia 31 marca, 30 czerwca, 30 września i 31 grudnia.**

W latach z trzema ciągnieniami (1879—1894) ciągnione będą serye **dnia 1 marca, 1 lipca i 1 listopada**, numera **30 kwietnia, 31 sierpnia i 31 grudnia.**

Wszystkie ciągnienia odbywać się będą w książęcém kolegium finansowém w Bruśniku a wypadek ciągnień ogłoszony w **hamburgskich, berlińskich i frankfurtskich** pismach.

Wypłata wyciągniętych losów będzie miała miejsce w trzy miesiące po ciągnieniu nnmerów w książęcéj głównéj kasie finansowéj w **Brunświku** i w zakładzie FILIALNYM BANKU DLA HANDLU i PRZEMYSŁU w **Fra** **furcie n. M.**, jako też w Berlinie i na dalszych owych placach, które książęce kolegium finansowe ustanowi jeszcze według własnego swego osądzenia.

Z powyższych 500,000 asygnacyi udziałowych 150,000 stale już ulokowano; resztujące

asygnacye udziałowe w liczbie 350,000 = siedmiu milionom tal. nominalni

wystawiają się niniejszém na

subskrypcyą publiczną;

takowa wyznaczona jest na

środę dnia 2 i na czwartek dnia 3 grudnia b. r. od 9—3 godziny

w *Darmsztadt* w naszéj ***kasie***,

w *Frankfurcie n. M.* w naszym ***zakładzie filialnym***,

jako też na tych placach i w tych miejscach, które ogłoszone będą w dotyczących pismach a mianowicie

w *Berlinie* u pp. ***Cohn Bürgers & Comp.***
i u pp. ***H. C. Plaut***,
w *Kolonii* u ***A. Schaffhausenskiego stowarzyszenia bankowego***
i u pp. ***Sal. Oppenheim jr. & Comp.***,

w *Wrocławiu* w ***Szląskiém stowarzyszeniu bankowém***
i u pp. ***Leipziger & Richter***,
w *Kassel* u p. ***Ludwika Pfeiffer***,
w *Szczecinie* u p. ***S. Abel jr.***,
w *Magdeburgu* u pp. ***Teetzmann Roch & Alenfeld.***

Ceną subskrypcyjna ustanowioną została na

talarów 18½ w pr. kur.

za każdą asygnacyą udziałową. — Przy subskrypcyi złożyć należy kaucyą 10 pct. podpisanéj sumy nominalnéj w gotówce lub papierach walorowych. — W razie przewyżki nastąpi stósunkowa redukcya wszystkich subskrypcyi. — Przysą kwoty odebrać będzie można w certyfikatach tymczasowych po 5, 10, 25, 50 i 100 sztuk asygnacyi udziałowych dnia 17 grudnia rb. za zupełną spłatą ceny subskrypcyjnéj. Kaucya wynagradza się przytém bez prowizyi za kaucye w gotów Definitywne sztuki zamienią się po wydaniu a w każdym razie przed ciągnieniem pierwszéj seryi po poprzedniém zgłoszeniu się w miejscach subskrypcyi za certyfikaty tymczasowe bez kosztów, względem czego wydane zostaną czasu bliższe postanowienia. — Darmstadt, w listopadzie 1868.

Bank dla handlu i przemysłu.

Powołując się na powyższe obwieszczenie donosimy uprzejmie, że upoważnieni zostaliśmy do przyjmowania subskrypcyi na **książęco-brunświcką pożyczkę premiową po kursie**

talarów 18½ w pr. kur. za sztukę

w środę dnia 2 i w czwartek dnia 3 grudnia od 9—3 godziny.

Poznań, dnia 24 listopada 1868. **Hirschfeld & Wolff.**

(.7386)

Plan amortyzacyjny.

Ciągnienia w latach od 1869—1874.

1. roczne ciągnienie			2. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	80000	80000	1	20000	20000
1	6000	6000	1	5000	5000
1	2000	2000	1	2000	2000
1	800	800	1	600	600
22	100	2200	10	100	1000
24	25	600	6	70	420
400	21	8400	3380	21	70980
450	Szt.	100000	3400	Szt.	100000

3. roczne ciągnienie			4. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	40000	40000	1	20000	20000
1	6000	6000	1	5000	5000
1	4000	4000	1	2000	2000
1	1000	1000	1	600	600
22	100	2200	10	100	1000
24	25	600	6	70	420
2200	21	46200	3380	21	70980
2250	Szt.	100000	3400	Szt.	100000

Ciągnienia w latach od 1875—1878.

1. roczne ciągnienie			2. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	80000	80000	1	16000	16000
1	5000	5000	1	5000	5000
1	2400	2400	1	2400	2400
1	1000	1000	1	1000	1000
10	100	1000	11	100	1100
36	50	1800	10	25	250
400	22	8800	3375	22	74250
450	szt.	100000	3400	szt.	100000

3. roczne ciągnienie			4. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	40000	40000	1	16000	16000
1	5000	5000	1	5000	5000
1	3000	3000	1	2400	2400
1	800	800	1	1000	1000
22	100	2200	11	100	1100
24	25	600	10	24	240
2200	22	48400	3375	22	74250
2250	Szt.	100000	3400	Szt.	99990

Ciągnienia w latach od 1879—1888.

1. roczne ciągnienie			2. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	50000	[illegible]	1	30000	30000
1	4000	[illegible]	1	3000	3000
1	2500	[illegible]	[illegible]	2000	2000
1	1200	[illegible]	[illegible]	1000	1000
10	100	[illegible]	[illegible]	100	1000
6	60	[illegible]	[illegible]	35	210
1780	23	[illegible]	[illegible]	23	62790
1800	Szt.	[illegible]	[illegible]	Szt.	100000

3. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	20000	20000
1	3600	3600
1	2000	2000
2	600	1200
10	100	1000
5	75	375
3130	23	71990
3150	Szt.	100165

Ciągnienia w latach od 1889—1894.

1. roczne ciągnienie			2. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	50000	50000	1	30000	30000
1	4000	4000	1	2400	2400
1	2000	2000	1	2000	2000
1	1000	1000	1	1000	1000
10	100	1000	10	100	1000
6	80	480	6	80	480
1730	34	41520	2630	24	63129
1750	Szt.	100000	2650	Szt.	100000

3. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	20000	20000
1	2400	2400
2	1000	2000
1	700	700
10	100	1000
5	29	145
3080	24	73920
3100	Szt.	100165

Ciągnienia w latach 1895 i 1896.

1. roczne ciągnienie			2. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	50000	50000	1	12000	12000
1	4000	4000	1	3000	3000
1	2400	2400	1	2000	2000
1	1200	1200	1	1000	1000
10	100	1000	10	100	1000
6	30	180	6	30	180
1780	24	42720	3430	24	82320
1800	Szt.	101500	3450	Szt.	101500

3. roczne ciągnienie			4. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	20000	20000	1	12000	12000
1	3600	3600	1	3200	3200
1	2000	2000	1	2000	2000
1	800	800	1	1200	1200
10	100	1000	10	100	1000
6	30	180	6	60	360
3080	24	73920	3430	24	82320
3100	Szt.	101500	3450	Szt.	102080

Ciągnienia w latach od 1897—1900.

1. roczne ciągnienie			2. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	55000	55000	1	15000	15000
1	5000	5000	1	3600	3600
1	3200	3200	1	2100	2100
1	1200	1200	1	1200	1200
11	100	1100	11	100	1100
5	50	250	5	50	250
1430	25	35750	3130	25	78250
1450	Szt.	101500	3150	Szt.	101500

3. roczne ciągnienie			4. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	25000	25000	1	15000	15000
1	3000	3000	1	4000	4000
1	2000	2000	1	2100	2100
1	700	700	1	1250	1250
10	100	1000	10	100	1000
6	50	300	6	80	480
2780	25	69500	3130	25	78250
2800	Szt.	101500	3150	Szt.	102080

Ciągnienia w latach od 1901—1908.

1. roczne ciągnienie			2. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	60000	60000	1	15000	15000
1	3000	3000	1	3000	3000
1	2000	2000	1	2500	2500
1	500	500	1	800	800
10	100	1000	10	100	1000
6	70	420	6	70	420
1330	26	34580	3030	26	78780
1350	Szt.	101500	3050	Szt.	101500

3. roczne ciągnienie			4. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	30000	30000	1	15000	15000
1	2000	2000	1	3600	3600
1	1500	1500	1	2400	2400
1	800	800	1	1000	1000
10	100	1000	10	100	1000
6	70	420	6	50	300
2530	26	65780	3030	26	78780
2550	Szt.	101500	3050	Szt.	102080

Ciągnienia w latach od 1909—1916.

1. roczne ciągnienie			2. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	60000	60000	1	15000	15000
1	4500	4500	1	3000	3000
1	3000	3000	1	2000	2000
1	1000	1000	1	900	900
10	100	1000	10	100	1000
6	60	360	6	60	360
1130	28	31640	2830	28	79240
1150	Szt.	101500	2850	Szt.	101500

3. roczne ciągnienie			4. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	27000	27000	1	15000	15000
1	3600	3600	1	3000	3000
1	2500	2500	1	2000	2000
1	1800	1800	1	1600	1600
10	100	1000	10	100	1000
6	60	360	6	40	240
2330	28	65240	2830	28	79240
2350	Szt.	101500	2850	Szt.	102080

Ciągnienia w latach 1917—1921.

1. roczne ciągnienie			2. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	60000	60000	1	15000	15000
1	5000	5000	1	3000	3000
1	2200	2200	1	1600	1600
1	1000	1000	1	500	500
10	95	950	10	100	1000
6	70	420	6	70	420
1030	31	31930	2580	31	79980
1050	Szt.	101500	2600	Szt.	101500

3. roczne ciągnienie			4. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	30000	30000	1	15000	15000
1	3200	3200	1	3200	3200
1	1400	1400	1	1600	1600
1	1000	1000	1	1000	1000
10	100	1000	10	100	1000
6	70	420	6	50	300
2080	31	64480	2580	31	79980
2100	Szt.	101500	2600	Szt.	102080

Ciągnienia w roku 1922.

1. roczne ciągnienie			2. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	50000	50000	1	10000	10000
1	4000	4000	1	3000	3000
1	2000	2000	1	2400	2400
1	1000	1000	1	1500	1500
10	100	1000	10	100	1000
6	75	450	6	50	300
1230	35	43050	2380	35	83300
1250	Szt.	101500	2400	Szt.	101500

3. roczne ciągnienie			4. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	20000	20000	1	10000	10000
1	3000	3000	1	3200	3200
1	1500	1500	1	2500	2500
1	1000	1000	1	1600	1600
10	100	1000	10	100	1000
6	75	450	6	80	480
2130	35	74550	2380	35	83300
2150	Szt.	101500	2400	Szt.	102080

Ciągnienia w roku 1923.

1. roczne ciągnienie			2. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	60000	60000	1	7500	7500
1	5000	5000	1	1000	1000
1	2500	2500	1	300	300
1	1500	1500	1	200	200
10	100	1000	10	100	1000
6	50	300	6	50	300
780	40	31200	2280	40	91200
800	Szt.	101500	2300	Szt.	101500

3 roczne ciągnienie			4 roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	16000	16000	1	7500	7500
1	2500	2500	1	1200	1200
1	1500	1500	1	500	500
1	1000	1000	1	200	200
10	100	1000	10	100	1000
6	50	300	6	80	480
1980	40	79200	2280	40	91200
2000	Szt.	101500	2300	Szt.	102080

Ciągnienia w roku 1924.

1, roczne ciągnienie			2. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogołem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	10000	10000	1	36000	36000
1	3000	3 00	1	2500	2500
1	1500	1500	1	1500	1500
1	500	500	1	1000	1000
10	100	1000	10	100	1000
6	50	300	6	50	300
2130	40	85200	1480	40	59200
2150	Szt.	101505	1500	Szt.	101500

3. roczne ciągnienie			4. roczne ciągnienie		
Ilość	Kwota w tal.	Ogołem w tal.	Ilość	Kwota w tal.	Ogółem w tal.
1	10000	10000	1	75000	75000
1	3000	3000	1	4000	4000
1	1500	1500	1	2500	2500
1	900	900	1	1500	1500
10	100	1000	10	100	1000
6	80	480	6	50	300
2130	40	85200	430	40	17200
2150	Szt.	102080	450	Szt.	101500

Rekapitulacya.

Lata.	Kwota		Ogółe w tal
	Seryi	Losów	
1869	190	9500	4000
1870	190	9500	4000
1871	190	9500	4000
1872	190	9500	4000
1873	190	9500	4000
1874	190	9500	4000
1875	190	9500	3999
1876	190	9500	3999
1877	190	9500	3999
1878	190	9500	3999
1879	154	7700	3001
1880	154	7700	3001
1881	154	7700	3001
1882	154	7700	3001
1883	154	7700	3001
1884	154	7700	3001
1885	154	7700	3001
1886	154	7700	3001
1887	154	7700	3001
1888	154	7700	3001
1889	150	7500	3001
1890	150	7500	3001
1891	150	7500	3001
1892	150	7500	3001
1893	150	7500	3001
1894	150	7500	3001
1895	236	11800	4065
1896	236	11800	4065
1897	211	10550	4065
1898	211	10550	4065
1899	211	10550	4065
1900	211	10550	4065
1901	200	10000	4065
1902	200	10000	4065
1903	200	10000	4065
1904	200	10000	4065
1905	200	10000	4065
1906	200	10000	4065
1907	200	10000	4065
1908	200	10000	4065
1909	184	9200	4065
1910	184	9200	4065
1911	184	9200	4065
1912	184	9200	4065
1913	184	9200	4065
1914	184	9200	4065
1915	184	9200	4065
1916	184	9200	4065
1917	167	8350	4065
1918	167	8350	4065
1919	167	8350	4065
1920	167	8350	4065
1921	167	8350	4065
1922	164	8200	4065
1923	148	7400	4065
1924	125	6250	4065
Suma	10000	500000	210000

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.